Cena 50 gr. Wydanie A. Nakład 160.000

panorama DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XVIII Łódź, niedziela 6 i poniedziałek 7 stycznia 1963 roku Nr 6 (5007)

Nowa akcja „Panoramy"

Twój sąsiad

Codziennie w dziesiątkach łódzkich kamienic rozbrzmiewają awantury sąsiedzkie. Setki spraw płyną do kolegiów orzekających, do sądów. Wspólne mieszkanie jest piekłem — mówi się często. Tysiące ludzi znają to piekło, przechodzą przez nie.

Na redakcyjne biurka sypią się stosy listów. W każdym z nich opis tragedii, jakiej nie wymyśliłby najbardziej pomysłowy pisarz, tragedii pisanej przez życie.

Można by przykłady mnożyć w nieskończoność. Nikt nie wątpi, że wspólne mieszkania stwarzają niewyczerpane okazje do konfliktów. Ale czy należy biernie oczekiwać, aż sama podstawa tych konfliktów zostanie zlikwidowana? Czyż krzewieniem umiejętności zgodnego, kulturalnego współżycia, nie dałoby się uniknąć wielu scysji i tragedii?

Znamy przykłady, kiedy cała kamienica jest skłócona i nikt już nawet nie potrafi dociec, kiedy to się zaczęło, o co chodzi i kto z kim walczy.

Ale znamy również przykłady diametralnie różne. Lokatorzy wspólnym wysiłkiem zakładają piękny ogródek na terenie zapuszczonego kiedyś podwórka, wspólnie urządzają świetlicę, gdzie dzieci odrabiają lekcje pod okiem dorosłych, którzy kolejno pełnią dyżury.

Współmieszkańcy domu opiekują się opuszczoną, chorą nerwowo kobietą, załatwiają jej skierowanie do szpitala, starają się o stałą zapomogę pieniężną itd.

Te wypadki są może kroplą w oceanie konfliktów, ale one właśnie wskazują, jak należy układać współżycie sąsiedzkie. Dowodzą, że takie współżycie jest możliwe.

Kulturalne stosunki, wzajemna pomoc, wspólne działanie w interesie wszystkich lokatorów, wspólna troska o stan budynku, w którym się mieszka, to ideał do jakiego trzeba i można dążyć.

Tym krótkim wstępem pragniemy rozpocząć dyskusję na temat „Twój sąsiad". Chcielibyśmy ustalić, jakie są zasadnicze przyczyny konfliktów sąsiedzkich i w jaki sposób im przeciwdziałać. Będziemy drukować najciekawsze z Waszych listów o sąsiadach. Być może, niejeden z czytelników ujrzy siebie w takim liście, chociaż list wcale nie będzie bezpośrednio o nim. Być może, wielu ludziom uda się zrozumieć, że postępowali z sąsiadami nieodpowiednio, chociaż wcale sobie tego nie uświadamiali.

Na zakończenie spróbujemy dokonać podsumowania dyskusji, przeanalizować to, co nas najbardziej męczy w stosunkach sąsiedzkich.

Prosimy o listy. Czekamy...

SĄSIAD — ARTYSTA

W zależności od epoki, z której pochodzi, uwielbia grę na fortepianie albo śpiew solowy lub magnetofon albo adapter. W pierwszym wypadku — ćwiczy latami kilka wciąż tych samych melodii. W drugim — słucha płyt i nagrań nastawionych na cały regulator. Jeśli to „prawdziwy" artysta, nie reaguje ani na pogróżki ani na pukanie szczotką w sufit.

SĄSIAD — PRACUŚ

O 5 rano zaczyna trzepać dywany, rąbać drzewo, naprawiać krzesła, stukać i pukać. O 1 w nocy włącza pralkę, elektrolux, wiórkuje podłogi, coś przesuwa. — Kiedy mam to robić? — pyta dramatycznie. Człowiek cały dzień haruje jak wół i jeszcze... głupie pretensje. Ja nie mam czasu na sen, ja muszę pracować...!

SĄSIAD — GADUŁA

Ściga bliźnich od rana do nocy okrzykiem „co dobrego słychać"? Dopada znienacka na schodach i kręcąc guzik u palta ofiary zagaduje ją na śmierć. Lubi opowiadać dowcipy i przewidywać przyszłość.

SĄSIAD — NATRĘT

Korzysta z dóbr współmieszkańców: telewizora, telefonu, garnka. Lubi pożyczać — szczyptę soli, garstkę kaszy, ciut przyprawy, 50 zł i nie lubi oddawać. Narzuca swe własne towarzystwo, a niekiedy i... wdzięki... Wyciąga nachalnie na brydża i na kielicha. Podrzuca dzieci na „5 minut" i odbiera po 5 godzinach.

SĄSIAD — SOBEK

Potrafi trzymać tygodniami klucze od jedynego strychu, bo może będzie prał, nie naprawi kranu, który cieknie, bo JEMU to nie przeszkadza, nie pozwoli zadzwonić — bo to JEGO telefon. Nie zareaguje na żadne zdarzenie, choćby widział, że mąż katuje żonę, bo JEGO to nie dotyczy. Jeśli natomiast uzna, że coś godzi w JEGO interesy — walczy! Nawet przeciw kotkowi, co nasiusiał mu na słomiankę.

SĄSIAD — WESOŁEK

Urządza przyjęcia z tańcami „z okazji" i bez okazji. Raz się żyje — powiada interweniującym w środku nocy sąsiadom. W Polsce Ludowej, we własnym mieszkaniu, za własne pieniądze — można się zabawić, nnno nie???

SĄSIAD — PLOTKARZ

Kibicuje każdej rodzinie i opowiada wszystkim o wszystkich. Aby go słuchano, musi ubarwić i sensacyjnie zinterpretować podpatrzone fakty. Narodziny, śmierć, choroba, zdrada małżeńska, zaręczyny czy awans stanowią osnowę, na której tka kunsztowne opowieści. Umie pokłócić zaprzyjaźnionych, cytując rzekome opinie jednych o drugich. Ze szczególnym upodobaniem przyczepia etykietki młodym: „to puszczalska" (całowała się w bramie!), „to alkoholik" (raz szedł chwiejnym krokiem i śpiewał!).

SĄSIAD — PIJAK

Łagodny — przez pomyłkę dzwoni do sąsiadów. Agresywny — krzykiem chce zwrócić uwagę wszystkich na swoją osobę. Wymyśla i bije żonę i dzieci. Żona w ostateczności dzwoni po milicję, dzieci kryją się u obcych. Kiedy już wszystkich zdenerwuje i postawi — awanturami cały dom na nogi, syt chwały, zasypia.

SĄSIAD — CHOLERYK

Wszystko go wytrąca z równowagi. Własna rodzina, sprzęty, zwierzęta... Krzyczy na żonę, psa, stół, dziecko, głośno wyraża swe niezadowolenie, tak głośno, aby i innych rozdrażnić. Podstępnie czeka, aż cisza zalegnie wokoło i zaczyna koncert słowno-ruchowy. Podniesiony głos i trzaśnięcie drzwiami; ryk i huknięcie pięścią; donośny monolog i tupanie; radio na cały regulator (aby zagłuszyć płacz „ukochanych") i... wreszcie jest zadowolony.

SĄSIAD — NIEDOROSTEK

Od lat 0 do „nastu". Najpierw płacze rodzierająco w dzień i w nocy, potem wyje, gdy mu nie dają, czego żąda, potem goni się z kolegami po pokoju. Padają na podłogę z hukiem i przy dźwięku naczyń. Zbiegają jak tabun perszeronów po schodach, plączą się jak szarańcza pod nogami, zamykają bramę — dla zabawy. Plują — przez pomyłkę — na dorosłych, podpalają śmieci i głośno „się wyrażają". Najniebezpieczniejsi — latem przy otwartych oknach. (A jednak ich wdzięk łagodzi ich uciążliwość).

Wycieczka w otchłań czasu

Wiele znaków na ziemi wskazywało, iż pozostałości najbardziej prymitywnych organizmów sprzed milionów lat mogą sprawić niejedną niespodziankę. Lecz trop, na który wpadł niedawno zachodnioniemiecki bakteriolog, dr H. Dombrowski, przeszedł wszelkie oczekiwania.

Zaczęło się zupełnie zwyczajnie. W hesskim uzdrowisku, Bad Nauheim, u ujścia gorących źródeł, dr Dombrowski wykrył kolonię bakterii w pełnym rozwoju. Zaintrygowany ich pochodzeniem, zaczął pobierać próbki z głębi źródeł. Wyniki były zaskakujące. Kolejne sondy, aż do 200-metrowej głębokości, wydobywały takie same bakterie.

Znając pokłady, z których źródła Bad Nauheim brały początek, bakteriolog zaryzykował śmiałą hipotezę: bakterie wywodzą się aż z okresu permskiego. Stwierdzenie na pozór fantastyczne. Chodzi bowiem o „drobiazg" — o historię liczącą 180 milionów lat!

Teraz trzeba było zebrać nieodparte dowody. Dombrowski sięgnął do warstw soli mineralnych, leżących na głębokości 600—800 m. Tych właśnie — z okresu permskiego. Przy wyciąganiu próbek rygorystycznie eliminowano wszelkie możliwości zakażenia bakteriologicznego z zewnątrz. W laboratorium okruchy wydobytej grudy zanurzano w wysterylizowanej pożywce. Po godzinie z łatwością dostrzeżono w niej bakterie — takie, jak u ujścia gorących źródeł. Eksperyment, powtarzany wielokrotnie, dawał nieuchronnie ten sam rezultat.

Dr Dombrowski mógłby na tym poprzestać — dowód okazał się oczywisty. Ale ostrożność nie zawadzi. Więc badacz poddaje bakterie egzaminowi, który by potwierdził wielką ich odporność. Do pożywki z bakteriami dodawana jest wysterylizowana sól. Gdy stężenie osiąga pożądany stopień, pożywka zostaje odparowana. Pozostają kryształy soli. Starannie wysuszone przechowuje się je przez pewien czas w wyjałowionych probówkach.

Nadchodzi wreszcie dzień kolejnej próby. Wyjęta z probówki drobina wykrystalizowanej soli wrzucona jest do pożywki. Rozpuszcza się i ukazują się dobrze już znane Dombrowskiemu bakterie.

Aby „cud", który nastąpił, stał się w pełni zrozumiały, trzeba kilku wyjaśnień. W szczególnie trudnych dla życia warunkach mogą się przechować tylko te bakterie, które wytwarzają tzw. przetrwalniki. W takiej postaci bakterie są bardzo wytrzymałe. Biologiczna „bomba" bakterii z Bad Nauheim polega na tym, że nie wytwarzają one przetrwalników.

Niektórzy naukowcy, wysuwając problem destrukcyjnego działania promieniowania kosmicznego, zastanawiali się nad szansą przetrwania szczepu bakterii przez 180 milionów lat. Szansa bakterii z Bad Nauheim polegała m. in. na tym, że znajdowały się one w warstwach na głębokości 400 m, dających skuteczną ochronę przed niszczycielskimi siłami promieni kosmicznych. Dla dr Dombrowskiego ślad stał się zupełnie wyraźny: trzeba dalej szukać w głębokich pokładach, gdzie znajdzie się warstwy soli o wiele starszej od tej z Bad Nauheim.

I dr Dombrowski poszedł tym śladem. Wydobył i „ożywił" szczepy bakterii pochodzące z pokładu soli w kanadyjskiej miejscowości Saskatchewan. Nauka otrzymała żywe okazy sprzed 320 milionów lat. Niedawno zaś przystąpił do nowego eksperymentu. Poszukuje „uśpionego" życia w warstwie soli, która utworzyła się przed 750 milionami lat.

Bez względu na to, jaki będzie wynik tej ostatecznej wyprawy w otchłań przeszłości — już do dziś zdobyta wiedza ukazuje wprost niewiarygodną wytrzymałość żywej materii.

Oprac. m. j.

Cztery kartki z podróży...

Wiedeń in flagranti

U CUKIERNIKA JEGO CESARSKIEJ MOŚCI

Płatki wczesnego śniegu wirują nad barokowym portalem śmiesznie przyczepionym do gotyckiego kościoła, szybko kręcą się w kolorowym świetle neonów, spadają na zielone, tyrolskie kapelusiki, futrzane czapki i topią się robiąc miejsce dla następnych. Plac św. Michała. Spojrzenie w prawo, w lewo i pośpieszna decyzja: Teraz tylko prędko! Dwa stada warczących samochodów wszelkiej maści i wielkości, to z prawej, to z lewej, są tuż, tuż. No, no, udało się. Otwieramy drzwi pana Demela — cukiernika Jego Cesarskiej Mości. W różowo-błękitnosrebrnych ścianach, nad filiżankami kawy i czekoladowo-owocowymi arcydziełami jego sztuki, siedzą zaróżowione, okrąglutkie, eleganckie panie. Srebrne łyżeczki z wdziękiem i gracją zanurzają się w miękką, pachnącą masę. Przez następnych dziesięć minut i my oddajemy się w skupieniu konsumowaniu słodyczy, ale przy trzecim ogromnym ciastku apatycznie, no, bo w końcu, ile tego można zjeść, zaglądamy przez ramię czytającemu gazetę sąsiadowi. Gazeta ma format niemal znaczka pocztowego. Wszystkie gazety w Austrii są takie. To, po pierwsze, bardzo praktyczne w czytaniu, a po drugie, czy nas, w naszych różowo-błękitnych ścianach musi tak bardzo obchodzić, co się dzieje na świecie? Na pierwszej stronie czcionki tytułowe układają się w mrożący okrzyk: „Ojciec - sadysta morduje niemowlę".

Z lady w uśmiechu krzywi wargi czerwony, świąteczny diabełek: „Ej, panie Demel, za dobrych, starych czasów, kiedy ludzie byli naprawdę eleganccy, jedząc pańskie ciastka, takich rzeczy nie czytali".

(Dalsze kartki na str. 3)

Nagła zmiana sytuacji w Katandze

Akcja ofensywna ONZ wstrzymana

NOWY JORK (PAP). — Komunikaty frontowe z Katangi zamilkły. Akcja ofensywna ONZ została powstrzymana.

Rzecznik ONZ w Nowym Jorku oświadczył oficjalnie, że wiadomości o ofensywie na Kolwezi „pozbawione są wszelkich podstaw". Rzecznik dodał, że wzięcie Jadotville spowodowane zostało tym, iż merytego miasta zwrócił się do kwatery ONZ w Elisabethville z prośbą o pomoc.

Tak więc Czombe zdobył znów chwilę oddechu, którą wykorzystać może dla przegrupowania swych wojsk.

W tym samym czasie w centrali ONZ w Nowym Jorku przedstawiciele państw kolonialistycznych wywierają potężny nacisk na sekretarza generalnego ONZ żądając, by stworzył warunki dla „rokowań" Czombego z centralnym rządem Konga.

Główne zadanie, jakie postawiły sobie państwa kolonialistyczne Anglia i Belgia, streszczą się w tym żeby wszelkimi środkami ochronić swego agenta Czombego, jako szefa prowincjonalnego rządu Katangi w wypadku, gdyby w końcu udało się zrealizować połączenie Katangi z Kongiem w formie luźnej federacji.

Z CZYM PRZYJECHAŁ BUNCHE DO LEOPOLDVILLE?

W piątek wieczorem zastępca sekretarza generalnego ONZ dr Ralph Bunche przyjechał do Leopoldville. W deklaracji złożonej na piśmie oświadczył, że zadanie, jakie ONZ sobie postawiła, nie jest zakończone, że misja ONZ w Kongo spełni swe zadanie dopiero wtedy, gdy zapewniona zostanie wolność ruchów ONZ w całej Katandze, łącznie z Kolwezi.

Tyle oficjalnie. Bunche jest jednak nie pierwszy raz w Kongo i działalność jego w tym kraju — jak przypomina Agencja TASS — wykazała wyraźnie, że jest on człowiekiem amerykańskiego Departamentu Stanu, wypełniającym „specjalnie drażliwe misje".

* * *

Agencja France Presse donosi z Nowego Jorku, że stały przedstawiciel W. Brytanii w ONZ, Patrick Dean odbył na własną prośbę przeszło godzinną rozmowę z sekretarzem generalnym ONZ, U Thantem.

P. Dean oświadczył przedstawicielom prasy, że otrzymał od sekretarza generalnego zapewnienie, że oddziały „Błękitnych Hełmów" nie wyruszą w kierunku Kolwezi bez wyraźnego rozkazu z siedziby ONZ w Nowym Jorku.

* * *

Korespondent Agencji Reutera, powołując się na doniesienia „obserwatorów wojskowych", którzy wrócili z Jadotville, podaje, że Czombe ma w Kolwezi pod swymi rozkazami 2.000—2.500 żołnierzy katangijskich i około 200 „białych najemników".

Przedstawiciel wojsk ONZ oświadczył korespondentom Agencji Reutera i UPI, że katangijski minister spraw wewnętrznych G. Munungo stanął na czele liczącego około tysiąca ludzi oddziału dobrze wyszkolonej żandarmerii katangijskiej i wyruszył z Mokambo na granicy Rodezji Północnej w kierunku Elisabethville.

* * *

Korespondent Agencji France Presse donosi, że w Leopoldville rozpoczęły się w sobotę rozmowy między przedstawicielami rządu kongijskiego a delegatami koncernu „Union Miniere", którzy przybyli z Elisabethville.

Erenburg w Londynie

LONDYN. — W piątek, w godzinach wieczornych do Londynu przybył wybitny pisarz radziecki, 71-letni Ilja Erenburg. Przebywać on będzie z tygodniową wizytą w W. Brytanii.

Groźba rewolucji w Arabii

Premier wzywa USA na pomoc

KAIR (PAP). — Premier Arabii Saudyjskiej emir Fejsal zwrócił się do Stanów Zjednoczonych z prośbą, aby niezwłocznie wysłały amerykańskie okręty i samoloty do Arabii Saudyjskiej — podaje waszyngtoński korespondent dziennika „Akhbar El-jom".

Korespondent pisze, że „w Arabii Saudyjskiej panuje trwoga i wzburzenie".

W związku z zarządzeniem przez emira Fejsala powszechnej mobilizacji w tym kraju, minister informacji Jemenu Ahmed al Maroni oznajmił:

„Posunięcie to świadczy o obawach Fejsala, że w jego kraju może wybuchnąć rewolucja".

Maroni zdecydowanie potępił pomoc wojskową płynącą nieprzerwanie od państw imperialistycznych dla Arabii Saudyjskiej i przeznaczoną na walkę z Jemenem. Wyraził on przekonanie, że ludność Arabii Saudyjskiej „wystąpi z poparciem dla wyzwoleńczej rewolucji jemeńskiej".

Rządy prezydenckie czy parlamentarne?

Plebiscyt w Brazylii

Próba sił demokratycznych i prawicy

RIO DE JANEIRO (PAP). — W niedzielę, 6 bm. w Brazylii odbędzie się plebiscyt, w którym 18 milionów obywateli uprawnionych do głosowania wyrazi swój stosunek do zmiany konstytucji przeprowadzonej podczas ciężkiego kryzysu politycznego we wrześniu 1961 roku.

Siły demokratyczne wypowiadają się przeciwko wniesionej wówczas do konstytucji poprawce, na podstawie której w 1961 roku wprowadzono ustrój parlamentarny na miejsce ustroju prezydenckiego.

Reakcja wzywa wyborców, by wstrzymali się od głosowania, które w Brazylii jest obowiązujące, lub też głosowali za zachowaniem poprawki.

W brazylijskich kołach politycznych przewiduje się, iż wyborcy wypowiedzą się za skreśleniem poprawki i powrotem do rządów prezydenckich.

Wietnam

Amerykańskie helikoptery mimo strat — nadal w akcji

WASZYNGTON (PAP). — Departament Obrony USA opublikował oficjalne oświadczenie, które stwierdza, że mimo znacznych strat spowodowanych przez powstańców amerykańskie helikoptery będą nadal przewoziły żołnierzy ngodinhdiemowskich w Wietnamie południowym.

Oświadczenie nadmienia, że od 1 stycznia do 30 listopada ub. roku powstańcy zestrzelili 9 helikopterów, a do chwili obecnej zestrzelono 7 dalszych. Obecnie w Wietnamie południowym jest w akcji 150 helikopterów amerykańskich.

* * *

Według informacji opublikowanych w Waszyngtonie przez oficjalne koła amerykańskie, w roku 1962 w toku walk w Wietnamie południowym wojska Ngo Dinh Diema straciły 5 tys. żołnierzy. Oprócz tego w tym samym okresie podczas operacji wojskowych w Wietnamie południowym zginęło 24 Amerykanów.

Umowa ChRL - Pakistan

PEKIN. — W sobotę podpisana została w Karaczi umowa handlowa między Chińską Republiką Ludową i Pakistanem. Oba państwa wzajemnie przyznały sobie klauzule największego uprzywilejowania.

E. Gierek udekorowany Orderem Budowniczych Polski Ludowej

WARSZAWA (PAP) — 5 bm. odbyła się w Belwederze uroczystość odznaczenia członka Biura Politycznego i omitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach — Edwarda Gierka Orderem Budowniczych Polski Ludowej, nadanego przez Radę Państwa w związku z 50 rocznicą urodzin, za wybitne zasługi położone w działalności społeczno-politycznej i budownictwie ludowego państwa.

Odznaczenie E. Gierkowi wręczył przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki.

W uroczystości wzięli udział: I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka, prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz, członkowie Biura Politycznego i sekretarze KC PZPR, członkowie Rady Państwa i rządu.

Obecni na uroczystości złożyli Edwardowi Gierkowi serdeczne gratulacje i życzenia.

List Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR

Do Towarzysza EDWARDA GIERKA

Drogi Towarzyszu!

W dniu, w którym kończycie 50 lat swego życia, składamy Wam — zasłużonemu i wypróbowanemu działaczowi ruchu robotniczego, który od najmłodszych lat uczestniczy w walce i pracy naszej partii — najlepsze pozdrowienia i życzenia zdrowia, osobistej pomyślności i długich lat życia.

Wasza codzienna, ofiarna praca, oddanie sprawie klasy robotniczej, zyskały Wam poważanie i szacunek Śląskiej Organizacji Partyjnej i wszystkich ludzi pracy, z którymi — jako wierny syn — dzielicie trudy i sukcesy socjalistycznego budownictwa.

Z całego serca życzymy Wam dalszych osiągnięć w w służbie partii i narodu polskiego.

Za Biuro Polityczne i Sekretariat KC PZPR
WŁADYSŁAW GOMUŁKA

Warszawa, 6 stycznia 1963 r.

Po krwawej rozprawie ze strajkującymi

Stan wyjątkowy w Peru

Aresztowania działaczy postępowych

NOWY JORK (PAP). — Jak donoszą z Limy, władze peruwiańskie krwawo zdławiły ruch strajkowy, który przejawił się w tym kraju w ostatnich tygodniach. Strajki objęły zwłaszcza ośrodek przemysłu metalurgicznego, miasto Oroya oraz ośrodek plantacji trzciny cukrowej w departamencie Lambayeque.

W wyniku starć między strajkującymi a żołnierzami i policją zginęło 2 robotników oraz chłopczyk. Kilkadziesiąt osób zostało rannych. Wielu strajkujących aresztowano.

NOWY JORK (PAP). — Po krwawej rozprawie ze strajkującymi robotnikami, junta wojskowa rządząca w Peru ogłosiła w sobotę stan wyjątkowy na terenie kraju, policja peruwiańska zaś dokonała jednocześnie w stolicy i na prowincji masowych aresztowań wśród postępowych działaczy politycznych i związkowych. Z Limy doniesiono o aresztowaniu około 300 osób.

Jak wynika z informacji agencji zachodnich, akcja ta ma charakter totalnej ofensywy zmierzającej do likwidacji wszelkiej postępowej działalności na terenie Peru.

Wśród aresztowanych — jak podaje Agencja Reutera — jest były generał Cesar Pando, który w czerwcu ub. roku kandydował w wyborach prezydenckich, jako przedstawiciel Lewicowego Frontu Wyzwolenia Narodowego.

Jak wiadomo, wkrótce po tych wyborach rządy w kraju objęła w wyniku krwawego przewrotu 4-osobowa junta wojskowa, z generałem Ricardo Perezem Godoy'em na czele.

W sobotę wieczorem nadeszły bardziej szczegółowe relacje na temat starć policji z robotnikami. Oddziały policyjne otoczyły tego dnia w godzinach rannych fabrykę obuwia „Bata" w pobliżu miejscowości Callao, zajętą przez półtora tysiąca robotników, którzy ogłosili strajk okupacyjny. Od kul policyjnych zginął jeden ze strajkujących, a kilku odniosło rany. Przywódców strajku aresztowano.

M. Fiedorenko przybył do N. Jorku

NOWY JORK (PAP). — Nowo mianowany przewodniczący delegacji radzieckiej przy Organizacji Narodów Zjednoczonych, Mikołaj Fiedorenko przybył do Nowego Jorku.

Jego poprzednik, wiceminister spraw zagranicznych, Zorin udał się w drogę do Europy na pokładzie brytyjskiego liniowca „Queen Mary".

Zabiegi wokół utworzenia wielonarodowych sił nuklearnych NATO

NOWY JORK (PAP). — Sprawy związane z zaopatrywaniem Wielkiej Brytanii i Francji rakiet „Polaris", jak również niektóre problemy atlantyckie były przedmiotem obrad na konferencji, jaką zorganizował w sobotę prezydent Kennedy przebywający w Palm Beach.

Na konferencję zaproszeni zostali sekretarz stanu Rusk i ambasador Stanów Zjednoczonych przy radzie NATO Finletter, ale był na niej także obecny — podobno przypadkowo — dyrektor CIA, Mccone.

PARYŻ (PAP). — Rzecznik delegacji amerykańskiej w radzie NATO podał do wiadomości, że na posiedzeniu rady w dniu 11 bm. amerykański podsekretarz stanu Ball zreferuje szczegóły porozumienia zawartego w Nassau między prezydentem Kennedy'm a premierem Macmillanem w sprawie utworzenia wielonarodowej siły nuklearnej NATO oraz zastąpienia rakiet „Skybolt" pociskami „Polaris".

Koła dyplomatyczne wyciągają z przybycia Balla do Paryża wniosek, że Kennedy chce uspokoić obawy niektórych „Atlantydów", przede wszystkim zaś Bonn, iż „Stany Zjednoczone za plecami Europejczyków wprowadzają radykalne zmiany do strategii atomowej NATO", jak to oświadczył Adenauer.

Paryski dziennik „Le Figaro" w depeszy z Bonn donosi, że boński kanclerz był wyraźnie zirytowany podczas piątkowego spotkania ze Stikkerem, który przedstawił mu plan amerykański. Stikker w sobotę kontynuował rozmowy z ministrem spraw zagranicznych NRF, Schroederem.

LONDYN. — Waszyngtoński korespondent dziennika „Daily Mail" pisząc o projekcie wielonarodowych sił nuklearnych podkreśla, że zdaniem ekspertów z Białego Domu siły te składałyby się z czterech oddzielnych grup — amerykańskiej, brytyjskiej, francuskiej i grupy, do której wejdzie szereg innych państw — członków NATO, m. in. Niemcy zachodnie.

Nawiązując do niedawnych rozmów Adenauera z sekretarzem generalnym NATO Stikkerem, który bawił w Bonn, korespondent zaznacza, iż Adenauer zdołał już uzyskać „zapewnienie, że Niemcy zachodnie otrzymają równe prawa w tworzeniu sił nuklearnych NATO i w kontroli nad nimi".

Dziennik amerykański o ewentualnej likwidacji baz USA w Turcji

NOWY JORK (PAP). — W korespondencji z Ankary dziennik „New York Herald Tribune" powraca w jednym z ostatnich numerów do sprawy baz amerykańskich w Turcji, która to sprawa, jak wiadomo, wyłoniła się w czasie pamiętnego kryzysu w strefie Morza Karaibskiego.

„Dwie są przyczyny — podkreśla dziennik — dla których Turcja ma dla Zachodu tak wielkie znaczenie strategiczne — umożliwia ona kontrolowanie dostępu do portów radzieckich na Morzu Czarnym i stanowi barierę między ZSRR a dość niepewnymi z punktu widzenia Zachodu państwami arabskimi na Środkowym Wschodzie".

W Turcji — stwierdza dziennik — znajduje się około 15 tysięcy wojsk amerykańskich. Amerykańska pomoc militarna dla Turcji wynosi przeciętnie 200 milionów dolarów rocznie.

Po stwierdzeniu tych faktów dziennik zastanawia się, czy ewentualna likwidacja baz amerykańskich w Turcji miałaby jakieś wewnętrzne skutki polityczne.

Bazy te nigdy nie cieszyły się popularnością w Turcji, gdzie wśród społeczeństwa panuje pogląd, iż są one powodem większego niebezpieczeństwa niż ewentualnych korzyści w razie wybuchu wojny. Zaniepokojenie to wzmógł jeszcze ostatni kryzys kubański. Dlatego też niewiele ludzi w Turcji martwiłoby się zlikwidowaniem tych baz.

Mogłoby to jednakże — jak podkreśla dziennik — zmniejszyć znaczenie Turcji dla Zachodu, a od 15 lat wszystkie rządy tureckie starały się wygrywać przede wszystkim wobec USA strategiczne i militarne znaczenie swego kraju. Zastanawiając się nad tym aspektem sprawy dziennik pisze, iż w razie zlikwidowania baz w Turcji i w razie zagwarantowania przez ZSRR jej integralności terytorialnej, nie jest wykluczone, że Turcja na wzór Indii znalazłaby się wśród państw „niezaangażowanych".

Najpopularniejsi aktorzy amerykańscy

NOWY JORK. — W Hollywood ogłoszono listę najpopularniejszych aktorów filmowych Stanów Zjednoczonych w ubiegłym roku.

Na pierwszym miejscu znalazła się Doris Day, która zajęła miejsce Elizabeth Taylor — zwycięzczyni ubiegłorocznego plebiscytu — na drugim i trzecim miejscu figurują Rock Hudson i Gary Grant. Kolejność dalszych miejsc jest następująca: czwarty John Wayne, piąty Elvis Presley, szósta Elizabeth Taylor, siódmy Jerry Lewis, ósmy Frank Sinatra, dziewiąta — Sandra Dee, dziesiąty — Burt Lancaster.

Prowokacyjne ruchy wojsk USA przez terytorium NRD

BERLIN. — Dowództwo amerykańskie kontynuowało w sobotę prowokacyjnego przemieszczenia wojsk z Wildflecken do Berlina zachodniego i w odwrotnym kierunku.

W akcji tej uczestniczyły dwie jednostki pierwszej grupy bojowej 13 pułku piechoty.

Ruchy wojsk odbywają się po autostradzie prowadzącej przez terytorium NRD.

ZE ŚWIATA

PREZ. KENNEDY PRZYJĄŁ DYMISJĘ DEANA

WASZYNGTON. — W Palm Beach na Florydzie przedstawiciel Białego Domu zakomunikował, iż prezydent Kennedy przyjął dymisję Arthura Deana ze stanowiska przedstawiciela USA w genewskich rokowaniach rozbrojeniowych.

Dotychczas nie podjęto jeszcze decyzji w sprawie wyznaczenia następcy Deana.

REKONSTRUKCJA RZĄDU W MAROKU

RABAT. — W piątek wieczorem ogłoszono komunikat gabinetu królewskiego, w którym podano nowy skład rządu marokańskiego.

Cechą charakterystyczną nowego rządu jest to, że brak w nim przedstawicieli jednego z najpoważniejszych ugrupowań politycznych w kraju partii Istiklal.

SPOTKANIE HEATH — COUVE DE MURVILLE

PARYŻ. — W nadchodzący piątek w Paryżu odbędzie się spotkanie głównego negocjatora brytyjskiego w rokowaniach z EWG, Edwarda Heatha z francuskim ministrem spraw zagranicznych, Couve de Murville. Głównym tematem rozmowy będą sprawy związane z przystąpieniem W. Brytanii do wspólnego rynku.

BANDARANAIKE I SUBANDRIO PODRÓŻUJĄ PO CHINACH

PEKIN. — W sobotę odleciel z Pekinu do Kantonu premier Cejlonu pani Bandaranaike i minister spraw zagranicznych Indonezji, Subandrio. W podróży po Chinach towarzyszą im premier Czou En-lai oraz wicepremier i minister spraw zagranicznych, Czen Ji.

Organizacja amerykańska za utrzymaniem klauzuli największego uprzywilejowania wobec Polski i Jugosławii

WASZYNGTON (PAP). — Liberalna organizacja amerykańska występująca pod nazwą „Amerykanie na rzecz akcji demokratycznej" (ADA) wezwała prezydenta Kennedy'ego, aby użył swych wpływów i doprowadził do zmiany uchwały Kongresu USA zalecającej uchylenie klauzuli największego uprzywilejowania wobec Polski i Jugosławii.

ADA zaapelowała do prezydenta, aby zabiegał o pełnomocnictwa, które pozwoliłyby mu zwiększyć handel towarami niestrategicznymi między USA a krajami Europy wschodniej.

Augstein na wolności?

BONN (PAP). — Według informacji socjaldemokratycznego biuletynu „Parlamentarisch-Politischer Pressedienst", otrzymanych od adwokata Józefa Augsteina, brata wydawcy tygodnika „Der Spiegel", Rudolfa Augsteina, ten ostatni już w nadchodzący poniedziałek, albo najdalej wtorek, zostanie zwolniony z aresztu śledczego. Nie jest również wykluczone, że zamiast oskarżenia o zdradę kraju, za którą grozi kara więzienia do 10 lat, orzeczi wko Augsteinowi wysunięty zostanie jedynie zarzut ujawnienia tajemnic urzędowych i publikacji tajnych dokumentów, za co grozi areszt od jednego dnia do roku.

W ten sposób cała afera skończyłaby się żałosną kompromitacją rządu, a przede wszystkim ministra Straussa oraz kanclerza Adenauera, którzy, jak wiadomo, już z góry uznali Augsteina winnym zdrady tajemnic kraju za pieniądze.

Wł. Rymkiewicz 1)

POWSTANIE

Bogata bibliografia powstania styczniowego zapisuje oprócz najnowszych dzieł naukowych Kieniewicza i Halicza oraz popularnych opracowań w rodzaju Grabca i studiów publicystyczno - literackich Jasienicy, Strumph-Wojtkiewicza i innych niezliczoną ilość monografii, pamiętników i relacji o przebiegu akcji powstańczej w Lubelskiem, Sandomierskiem, Kieleckiem, Płockiem i w innych częściach kraju. Tylko centrum włókiennicze ówczesnego Królestwa Polskiego nie miało do niedawna w dziejopisarstwie i literaturze karty, zapisanej udziałem w tym niezwykłym i chyba jednym z najbardziej dramatycznych ruchów społecznych i narodowo-wyzwoleńczych, którego stulecie obchodzimy w roku bieżącym.

Dopiero ostatnie publikacje historyczne Gryzeldy Missalowej, Ludwika Waszkiewicza i Henryka Manikowskiego ujawniły wagę i znaczenie rewolucyjnego wkładu i udziału społeczeństwa rejonu łęczycko-łódzkiego w ogólnonarodowym ruchu 1863 roku.

Poprzedzająca wybuch powstania fala burzliwych demonstracji antycarskich, śpiewów patriotycznych w kościołach i masowych wystąpień ludności stolicy w latach 1860—1862 nie minęła ziemi łęczycko-łódzkiej. Mieszana ludność miejska (Polacy — 43 proc., Niemcy — 32 proc., Żydzi — 25 proc.) złożyła już wówczas dowód pogłębiającej się świadomości patriotycznej i przywiązania do ziemi ojczystej. We wrześniu 1861 roku odbyły się w Łęczycy burzliwe demonstracje przeciwko bawiącemu tam przejazdem biskupowi diecezji kujawsko - kaliskiej Michałowi Marszewskiemu, który zabraniał w swej diecezji śpiewów patriotycznych w kościołach i występował przeciwko księżom-patriotom. Wzburzony tłum wznosząc okrzyki: „Biskup Marszewski szpieg ruski!" otoczył karetę księcia kościoła i nie dopuścił biskupa do hotelu, zmuszając go do powrotu do Włocławka.

Późniejsze nastroje rewolucyjne nie osłabły pomimo ogłoszenia stanu wojennego w Królestwie. Żywioły radykalne ze stronnictwa czerwonych nie pomijały żadnej okazji dla zaznaczenia swej nieprzejednanej wrogości wobec carskiego reżimu. W stolicy lud zakłócał uroczystości, iluminacje i bale galowe. W czasie przedstawienia w Teatrze Wielkim, oblano salę cuchnącym płynem. Analogiczne demonstracje miały również miejsce w Łodzi, gdzie młodzież w czasie przedstawienia w teatrze amatorskim „Paradyż" oblała kwasem siarkowym suknie miejscowych elegantek, które wbrew obowiązującej żałobie narodowej przyszły na spektakl o akcentach antypolskich.

W parę miesięcy po głośnej demonstracji w Łęczycy wikary parafii łódzkiej, ksiądz Czajkowski nie zawahał się w czasie kazania wielkanocnego przed użyciem znamiennych słów: „Z wiarą w Boga można wszystko osiągnąć i zrzucić jarzmo niewoli". Zwrot ten był szeroko komentowany przez społeczeństwo łódzkie.

Według wzorów konspiracyjnych, ustalonych przez Komitet Centralny Narodowy, zaczęły się tworzyć w Łodzi podstawowe jednostki organizacyjne: „dziesiątki", w których funkcje dziesiętników pełnili wyłącznie rzemieślnicy i robotnicy fabryczni. „Dziesiątki" były podporządkowane „setkom", na czele których stali tajni naczelnicy okręgów lub miast. Ludwik Waszkiewicz w „Kartotece powstańców łódzkich" wymienia na stanowisku tajnego naczelnika miasta Łodzi — Ignacego Radziejowskiego, urzędnika „Rządowego dochodu tabacznego", po którym tę funkcję przejął fotograf Józef Zajączkowski, posiadający zakład fotograficzny na ulicy Konstantynowskiej; ten ostatni z kolei przekazał swe obowiązki rejentowi Janowi Cichockiemu, po którym objął urzędowanie farmaceuta Roman Stencel.

Łódź była podzielona na trzy dzielnice: Staromiejską z setnikiem Ludwikiem Kozubskim, majstrem tkackim, Nowomiejską z setnikiem majstrem tokarskim Leonem Tuczyńskim, i na Wólkę, którą kierował buchalter firmy Moes — Karol Rohnstock. Wszyscy, Polacy, Niemcy, Żydzi, łączyli się w walce z tyranią carską.

Do bardziej znanych, wybitnych działaczy łódzkiej organizacji powstańczej należeli: wspomniany ksiądz-wikary Józef Czajkowski, nauczyciel ze wsi Chocianowice, Konstanty Piotrowicz, urzędnik Jan Zieliński, aplikant sądowy Danielewicz, praktykanci farbiarscy Anastazy Bitdorf i Antoni Lebelt. Wszyscy ci spiskowcy byli zdecydowanymi zwolennikami stronnictwa czerwonych, a nawet zaliczali się do najbardziej „czerwonych" w kraju.

Natomiast miejscowe obywatelstwo, przeważnie okoliczna szlachta, popierająca organizację białych, wypowiadała się kategorycznie przeciwko zbrojnemu wystąpieniu. Opór ziemian tłumaczył się obawą przed rozpętaniem antyfeudalnych rozruchów na wsi, które mogłyby doprowadzić do bezpłatnego uwłaszczenia chłopów pańszczyźnianych. Ale przez to właśnie obszarnicy, upatrując dla siebie dostateczne gwarancje w ukazie carskim z 19 lutego 1861 roku o zniesieniu pańszczyzny, który kazał chłopom wykupywać ziemię, przyznawał im tylko ograniczone uprawnienia, i to jedynie po tamtej stronie Bugu, znaleźli się na pozycjach wrogich narodowi. Car bowiem był po stronie właścicieli ziemskich.

W tych warunkach ruch wyzwoleńczy, chłopski musiał siłą rzeczy przekształcić się i rozwinąć z rewolucji socjalnej w powszechną, ogólnonarodową akcję niepodległościową.

Dlatego w stanowisku czerwonych, którzy sprawę chłopską utożsamili ze sprawą wyzwolenia narodowego, znalazły wyraz główne potencjalne siły, kierujące rewolucją polską 1863 roku. Dlatego też historia oddała sprawiedliwość czerwonym, reprezentującym przodujące idee z połowy XIX stulecia na ziemiach polskich.

C. d. n.

JESZCZE TYLKO DWA TYGODNIE DZIELĄ NAS OD WYDARZENIA O DUŻYM ZNACZENIU, JAKIM BĘDZIE SESJA NAUKOWA, POŚWIĘCONA PERSPEKTYWOM ROZWOJU ŁODZI I WOJEWÓDZTWA. SESJĘ ORGANIZUJE POLSKIE TOWARZYSTWO EKONOMICZNE POD PROTEKTORATEM KŁ I KW PZPR ORAZ PRZEWODNICZĄCYCH PREZYDIÓW OBU RAD NARODOWYCH.

PLANIŚCI NAKREŚLILI JUŻ KIERUNKI ROZWOJU MIASTA I WOJEWÓDZTWA Z OSOBNA, ALE — TWIERDZĄ NAUKOWCY — MIMO GRANIC ADMINISTRACYJNYCH, ŁÓDŹ I REGION STANOWIĄ NIEROZERWALNĄ CAŁOŚĆ GOSPODARCZĄ. DLATEGO DALSZY ROZWÓJ ZALEŻY OD ŚCISŁEGO WSPÓŁDZIAŁANIA.

WEŹMY CHOĆBY DROBNY PRZYKŁAD: WŁAŚCIWE WYKORZYSTANIE ŚCIEKÓW MIEJSKICH I UŻYŹNIENIE NIMI DOLINY NERU POZWOLI NA TYM OBSZARZE WYŻYWIĆ DODATKOWO 40 TYSIĘCY KRÓW. ŚCIEKI SĄ „WŁASNOŚCIĄ" MIASTA, PRZEDE WSZYSTKIM MIASTO JEST POTENCJALNYM ODBIORCĄ MLEKA I MIĘSA ZNAD NERU. ALE DOLINA RZEKI LEŻY W WOJEWÓDZTWIE.

PODCZAS DWUDNIOWYCH OBRAD SESJI, PIERWSZEJ TEGO TYPU W POLSCE, UCZESTNICY ODPOWIEDZĄ, JAK ROZWIĄZYWAĆ TAKIE PROBLEMY. MY ZAŚ, KORZYSTAJĄC Z MATERIAŁÓW PRZYGOTOWANYCH NA SESJĘ, POZWALAMY SOBIE WEJRZEĆ W PRZYSZŁOŚĆ, NAKREŚLIĆ W ZARYSACH ODLEGŁY JESZCZE, ALE REALNY, BO OPARTY NA NAUKOWYCH PRZEWIDYWANIACH, OBRAZ NASZEGO ŻYCIA ZA 18 LAT.

DROGI ROZWOJU

Obecnie Łódź liczy około **715 tysięcy mieszkańców.** Za 18 lat będzie **nas 850 tysięcy.** Czy tę przewidywaną liczbę wyczarowano „z powietrza"? Wprost przeciwnie, do jej ustalenia potrzeba było wielu obliczeń. Przyrost naturalny szacuje się w tym okresie na 54 tysiące osób. Ale to jeszcze nic nie mówi, przecież nowe pokolenia mogą na przykład zbiorowo wyemigrować z Łodzi, jeżeli gdzie indziej znajdą lepsze warunki.

Następną przesłanką: ilość miejsc pracy. Będzie ich około 460 tysięcy. Z kolei należało obliczyć procent ludności czynnej zawodowo w stosunku do pozostałych mieszkańców. Obecny tzw. wskaźnik aktywności zawodowej nie mógł służyć jako właściwa przesłanka, wiadomo bowiem że wraz z ograniczeniem przemysłu włókienniczego zmniejszy się liczba pracujących kobiet. Dalej należało przewidzieć ilość osób dojeżdżających do pracy spoza Łodzi, ilość emerytów w związku z planowanym obniżeniem granicy wieku, wymaganego dla otrzymania renty starczej, itd., itd.

Z końcowych obliczeń wynika, że w roku 1980 Łódź będzie miała 834 tysiące mieszkańców stałych oraz około 16 tysięcy tymczasowych w internatach, bursach i domach akademickich.

Jak będziemy mieszkali

Oto zasada: **każde gospodarstwo domowe w osobnym mieszkaniu.** 20 procent stanowić będą gospodarstwa jednoosobowe, umieszczone w kawalerkach. 36 procent to mieszkania z osobną kuchnią, sypialnia do wyłącznego użytku rodziców i sypialniami dla dzieci (maks. dwoje w każdej). Wreszcie 44 procent mieszkań posiadać będzie ponadto dodatkowy pokój dzienny.

Obliczono, że takie właśnie warunki będzie można stworzyć łodzianom, posiadając **w roku 1980 dokładnie 298 tysięcy mieszkań o liczbie 900 tysięcy izb. Tzw. wskaźnik zagęszczenia obniży się wówczas do 0,93 osoby na jedną izbę.**

Jak te mieszkania będą wyposażone? Jako odpowiedź niech posłuży poniższa tabelka:

	rok 1960 proc. mieszkań	rok 1980 proc.
wodociągi i kanalizacja	39	95
gaz	50	90
elektryczność	95	100
łazienka	19	71
centralne ogrzewanie	21	73

Dodajmy, że w tym okresie ulegnie wyburzeniu **130 tysięcy izb.** Znikną całkowicie dziewiętnastowieczne podwórka — studnie. W związku z przebudową i „rozluźnieniem" śródmieścia, połowa jego mieszkańców wyprowadzi się do nowych osiedli.

Dokładnymi przewidywaniami objęto również wszelkie urządzenia kulturalne. Powiększy się więc liczba miejsc w kinach i teatrach, **a na każdych 10 mieszkańców przypadać będzie 1 miejsce widowiskowe w obiektach sportowych.** Z miejsc wypoczynku świątecznego będzie mogło skorzystać jednorazowo **300 tysięcy osób,** połowa tych miejsc znajdzie się w granicach miasta.

Jak i gdzie będziemy pracować

Inaczej to w odniesieniu do Łodzi o przeroście funkcji przemysłowej miasta. Co to oznacza w praktyce? **Otóż 60 procent wszystkich pracujących mieszkańców zatrudnia przemysł. W Warszawie — zaledwie 30 procent, w innych wielkich miastach kraju — około 40 procent.**

W następstwie takiego stanu inne dziedziny, jak handel, gospodarka komunalna, oświata, kultura, cierpią na swoisty niedorozwój. We wszystkich tych dziedzinach mamy procentowo mniej zatrudnionych, niż pozostałe wielkie miasta.

Zatem **pierwsze posunięcie, dyktowane troską o zrównoważenie wszystkich funkcji miasta, to ograniczenie rozwoju przemysłu.** W roku 1980 przemysł będzie zatrudniał już tylko połowę wszystkich pracujących.

Zmieni się również „profil" samego przemysłu. Dominujący dotychczas **przemysł włókienniczy będzie zatrudniał tylko niewiele ponad trzecią część wszystkich pracowników przemysłowych.** Niemal **drugie tyle (66 tysięcy osób) znajdzie pracę w przemyśle maszynowym,** który powiększy się przeszło ośmiokrotnie w porównaniu z rokiem 1960. Zadecydują o tym takie nowe zakłady, jak fabryka maszyn papierniczych, maszyn dla kopalń węgla brunatnego, odlewnia żeliwa, fabryka szlifierek i inne.

Dodatkowym skutkiem takiego przegrupowania przemysłu będzie wzrost płac, wiadomo bowiem, że płace w przemyśle maszynowym są znacznie wyższe niż we włókienniczym. W związku z tym wzrost dochodów ludności Łodzi na przestrzeni dwudziestolecia będzie wyższy niż przeciętnie w całym kraju.

Wiele czynników, m. in. modernizacja, sprawi, że znacznie podniesie się wydajność pracy. Na przykład przemysł włókienniczy, zwolniwszy około 40 tysięcy osób (30 procent) zwiększy swoją produkcję przeszło dwukrotnie.

Przewiduje się, że w roku 1980 będzie obowiązywał już tylko 30-godzinny tydzień pracy.

Nakreślony powyżej obraz, bez wątpienia nie wyczerpuje wszystkich problemów, jest tylko fragmentaryczny. Niemniej, na podstawie przytoczonych tu liczb i prognoz można sobie wyrobić sąd o naszym życiu w przyszłości nie tak znów dalekiej. Podstawowe cechy tego życia, to: łatwiejsza i mniej męcząca praca, niezle już warunki mieszkaniowe, odpowiednie możliwości wypoczynku. Skutkiem zabiegów architektów i budowniczych, miasto wyzwoli się z szarzyzny i monotonii, która dziś jeszcze wydaje się symbolem Łodzi.

★ ★ ★

Znacznie szybciej niż Łódź, która bądź co bądź osiągnęła już pewien poziom, będzie się rozwijać województwo. Produkcja przemysłowa wzrośnie tam 5-krotnie, podczas gdy w Łodzi „tylko" o 180 procent. Nakłady inwestycyjne sięgną 200 miliardów złotych, dwukrotnie więcej niż w Łodzi. Ludność miast województwa niemal się podwoi, zmniejszy się zaludnienie wsi. **Zamiast 48 osób, pracujących obecnie na każdych 100 hektarach ziemi, pozostaną tylko 22 osoby.**

Z korzyścią dla obu obszarów administracyjnych, to znaczy Łodzi i województwa, zostaną zadzierzgnięte między nimi silne więzi. Dotychczas region łódzki ma ze swoją stolicą bardzo słabe kontakty. Dość wspomnieć, **że 5 spośród 19 powiatów nie posiada bezpośrednich połączeń kolejowych z Łodzią, że wsie podłódzkie są tak samo rzadko zaludnione, jak wsie na krańcach województwa, że nawet sady w mieście dostarczają więcej owoców niż sady podmiejskie, które powinny być przecież naturalną „bazą owocową" dla Wielkiej Łodzi.**

Ani w znaczeniu gospodarczym, ani turystyczno-wypoczynkowym nie istnieje coś, co nazywamy strefą podmiejską, a bez czego nie sposób mówić o harmonijnym rozwoju stolicy i regionu.

Wszystkim poruszonym tu problemom, a także wielu innym, poświęci uwagę wspomniana na wstępie sesja naukowa. Jej zorganizowanie u początku 20-letniego okresu wielkich przemian, świadczy, że nasi gospodarze roztropnie podchodzą do sprawy. Jest ta sesja jakby symbolem gwarancji wykonania ambitnych planów.

JULIAN BRYSZ

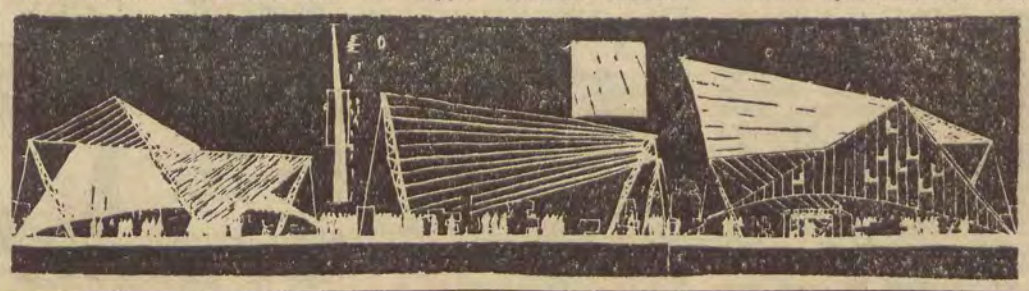

KIEDY LUDZIE BYLI NAPRAWDĘ ELEGANCCY?

W nowszej części zamku cesarskiego mieści się Hiszpańska Szkoła Jazdy. Panowie w trójgraniastych kapeluszach i brązowych fraczkach, tak samo dziś, jak i przed trzystu laty, ćwiczą w niej piękne, białe, od dawna sprowadzane z Istrii, specjalnej rasy konie. Obszerna sala otoczona galeriami dla publiczności. Wypełniły je przeważnie młode gimnazjalistki przyprowadzane tu pod czujnym okiem nauczycielek, które też trzeba rozumieć. Muzyka gra, a w jej takt konie o cienkich pęcinach i zamiatających ziemię ogonach tańczą. Czego one nie wyczyniają? Stęp, kłus, galop, no, w tym nie ma nic dziwnego, to potrafi i każda uliczna szkapa, choć nie z tą grzywą i nie z tą gracją, ale dalej: trawersady, posady, pasaże, piruety, kruwady, balotady. Od samych nazw kręci się w głowie. Codziennie przez dwie godziny można oglądać tę sztukę rzeczywiście niebywałą, wysublimowaną i zupełnie nikomu niepotrzebną. Po dwóch godzinach jeźdźcy kłaniają się swoimi, takimi samymi jak przed trzystu laty kapeluszami, publiczność i gimnazjalistki wzdychając wychodzą z sali. Na pewno potem śnią im się przestronne sale balowe, białe suknie, panowie we frakach, walce i migocące światło świec.

Znów jesteśmy na ulicy. W innym mieście wystarczyłby jeden z tych ogromnych, pełnych ozdób barokowych budynków, żeby je przygnieść i zabrać mu powietrze, ale nie w Wiedniu. Jego place i ulice dostosowane są do wielkości starej monarchii. Wszystkie te ymaszyska mają dość dla siebie przestrzeni. Nie duszą się, przeciwnie, rozpierają się dostojnie.

Na pomniku Franciszka Józefa widnieje dewiza: „Miłością moją — lud mój". Będąc w Wiedniu warto zobaczyć pamiątki po tym poczciwym cesarzu, któremu lud szybko wybaczył grzechy młodości i w legendzie przestał być tym niegdysiejszym filarem absolutyzmu, a stał się dobrodusznym, starszym panem, bohaterem zabawnych anegdotek i synonimem dobrych, starych czasów.

Cesarsko-Królewska skarbnica — korony, jabłka, berła, stroje koronacyjne i stroje paradne kawalerów wszystkich możliwych orderów. Pokoje cesarskie można oglądać tylko zbiorowo. W grupie okazuje się, większość Słowian. Idziemy, ciągniemy ze wszystkich krańców słowiańskiego świata do tej Mekki i Medyny, my, lud Franciszka Józefa. Legenda znów święci swoje zwycięstwo nad historią. Przeżywamy małe rozczarowanie, to co nam pokazują jest dość niepozorne i raczej w najlepszym guście. Obrazy po prostu bardzo złe. No, ale ostatecznie, nie obrazy przychodzi się tu oglądać. Jeśli ktoś pragnie, może iść do Kunsthistorische Museum, gdzie ma do dyspozycji jeden z najbogatszych w świecie zbiorów.

Kawiarnia „Mozart", ongiś jedna z najpopularniejszych, miejsce spotkań cyganerii, arena burzliwych dyskusji. Kawiarnia, w której można przy filiżance kawy i szklance wody niestrudzenie przynoszonej przez kelnera, przesiedzieć całe popołudnie czytając gazety. Kawiarni takich jest jeszcze w Wiedniu wiele i wszystkie chylą się coraz bardziej ku ostatecznemu upadkowi; wypierane przez ekspresowe bary z grającymi szafami. Minęły też czasy zażartych dyskusji — wrzucamy monetę do skrzynki, pociskamy guziczek i pozwalamy się przez trzy minuty zabawić. Dopiero głośny sensacyjny film „Trzeci człowiek", przypomniał ludziom o istnieniu kawiarni „Mozart", ale i to niewiele pomogło. Niedługo stanie się faktem, że w Wiedniu nie ma wiedeńskich kawiarni, Aby je zobaczyć, trzeba będzie jechać do Krakowa.

Ale wieczorem, wszystko może być jak dawniej — opera otworzy podwoje, Otello będzie śpiewać o swoich namiętnościach i będzie cierpieć niewinna Desdemona, a w Sali Redutowej rozlegną się lekkie i powiewne dźwięki „Uprowadzenia z Seraju". Tylko, tylko że publiczność już nie taka elegancka, nie taka ukoronkowana...

(Dalsza kartka na str. 4)

PP Moralistów Ponurych, którzy, „z siedmiu grzechów głównych upodobali sobie tylko jeden"; PP Katonów Niezłomnych, widzących w obyczajach współczesnego społeczeństwa jedynie „Sodomę i Gomorę"; PP Hipokrytów Zawistnych, którzy – nie pamiętając o swych przeszłych alkowianych przewagach – rozdzierają dziś szaty nad „potwornym zepsuciem młodzieży" oraz wszystkich Strażników Historycznych Świętości, niniejszym o wybaczenie prosimy. Zamierzamy bowiem wykazać, że ich tak częste na zepsucie aktualnych obyczajów wyrzekania i przeciwstawianie im bezgrzesznych rzekomo minionych stuleci, to „propaganda i papieroplastyka". To zwykłe retuszerskie i kosmetyczne sztuczki – po to tylko upiększające nad miarę przeszłość, by tym jaskrawiej odbijała od dnia dzisiejszego. Historia bowiem, jeśli jej nie suflerować, powiada wyraźnie, że w zepsuciu obyczajów pokolenie nasze jakkolwiek nieświęte, prymu przecież nie dzierży, a nawet bardzo daleko pozostaje w tyle za „wskaźnikami" osiągniętymi w rzeczonej dziedzinie przez ludzi żyjących w owych „starych dobrych czasach".

OBYCZAJE SARMATÓW

Jeśli pominiemy świadectwa Ibrahima Ibn Jakuba, który o przedślubnej swobodzie dziewcząt słowiańskich opowiadał, czy odpowiednie fragmenty kronik Nestora lub Kosmasa i „przeskoczymy" od razu w wiek XV pozostający już pod wpływem nowych wzorów obyczajowych — będziemy musieli przyznać, że młode, niezamężne Polki były natenczas bardzo bliskie lansowanych przez kościół ideałów. Czy był to dobroczynny wpływ jego, gardzących „cielesnością" nauk, czy szczególna awersja młodych tamtejszej epoki do „wszetecznych wenusowych zabaw"? — Bynajmniej. Decydowała o tym przede wszystkim praktyka wczesnego wydawania dziewcząt za mąż. Aż po wiek XVIII małżeństwa czternastolatek były powszechnie przyjętą — przynajmniej wśród szlachty — praktyką. Sam Pasek pisze w swych pamiętnikach, że swatano mu.. dziewięcioletnią dziedziczkę. A dwunastoletnie matki — nie były w tamtych czasach szokującą niezwykłością.

W przeciwieństwie do kobiet — mężczyźni żenili się późno, wcześnie natomiast rozpoczynali życie płciowe Nie było u nas wprawdzie znanego na Zachodzie ius primae noctis, za to uwodzenie i gwałcenie wiejskich poddanek, nawet nieletnich, nie obrażało panującej wówczas moralności szlacheckiej. Opinia społeczna widziała w tym, podobnie jak w stosunkach z prostytutkami — „naturalną" rozrywkę.

Tym, którzy w obyczajowości dzisiejszej widzą „najgorsze zepsucie", należałoby zalecić jako lekturę obowiązkową — przekazy historyczne z okresu Rzplitej szlacheckiej. Takie np. wiejskie czy miejskie księgi sądowe z XVII i XVIII wieku — to wstrząsające sumieniem dzisiejszego („zepsutego"!) człowieka dokumenty bezdennej ludzkiej krzywdy, bezprawia i hańby. A zarazem — dokumenty tak charakterystycznej dla minionych stosunków społecznych podwójnej moralności klas panujących.

Zawarte w różnego rodzaju wilkierzach ustawy groziły chłopom (a szczególnie — chłopkom) nie tyle piekielnymi, ile bardzo ludzkimi — bezwzględnymi i okrutnymi karami za konflikt z szóstym przykazaniem. Chłosta i „wyświecenie" ze wsi, to stosunkowo najczęściej stosowane rygory wobec dziewcząt i kobiet wiejskich. Jeśli tak rzadko stosowano karę śmierci, to tylko dlatego, by nie stracić... taniej siły roboczej.

Rygory te nie dotyczyły naturalnie „szlachetnie urodzonych" — a tym bardziej wszechwładnych magnatów. Toteż życie znacznej ich części było częstokroć jedną wielką kroniką skandali. Potoccy, Radziwiłłowie, Zamojscy (exemplum: słynny „Sobiepan") nie tylko utrzymywali jawnie całe haremy, ale dopuszczali się wybryków, o których wspominać można by tylko po łacinie.

W tej „wygodnej" pozycji wielu nie spieszyło się z ożenkiem, który w tamtych wyidealizowanych czasach był zresztą nie tyle konsekwencją miłości (była o niej tylko mowa w pieśniach — pisze Brückner), ale — prozaiczną, zawieraną przez

rodziców transakcją handlową, w której wzgląd na „fortunę i koligacje" decydującą grał rolę. Cytowany już Pasek przyznaje z rozbrajającą szczerością: „bardziej mi się jednak serce chwytało Śladkowskiej, bo tam o jej wiosce powiedali, że nie tylko pszenica, ale cybula w polu, na każdym zagonie... urodzi się". Opinia znanego moralisty ks. Gdacjusza, który ostrzegał by nie szukać żony dla urody lub „lubieżności", najlepiej oddaje klimat obyczajowości epoki... „Pojałbych i świnię z oboru, byle miała pieniądze i pełne komory" — szydził satyryk.

Były to jednak głosy „wołających na puszczy". Małżeństwa z wyrachowania, cenę których płaciły zazwyczaj dziewczęta, bardzo często wydawane za zniszczonych rozpustą starców („Zgrzybiali starcy, których wiek już cienki, na większe poły trupi, pojmują panienki...") — były formą panującą w szlacheckim społeczeństwie. Nic więc dziwnego, że sylwetką w takich małżeństwach typową była owa, opisana przez Kitowicza dziewczyna, która „gwałtem za brutala wypchnięta za mąż dla interesu rodziców lub opiekunów i chłostą do ślubowania przymuszana, dni i noce za mężem dzikim, okrutnikiem, niewiernym, rozpustnym opłakiwała".

Takie właśnie poczwarne, nieudane małżeństwa, które dziś PP Moraliści Ponurzy za wzór młodym stawiają, nie były natenczas czymś wyjątkowym. „Nierozerwalność" małżeństwa, fatalnie nadszarpnięta w połowie XVII i, szczególnie w XVIII wieku, utrzymywała te twory kalekie przy życiu — równocześnie jednak — w skali masowej — rodziła zjawisko, którym wykłuwa się oczy współczesności: „rozkład pożycia małżeńskiego". Rodziła także, z biegiem czasu coraz silniejszy, bunt zaniedbywanych i poniżonych kobiet — jedno ze źródeł tak bogatej w tamtych czasach literatury antyfeministycznej.

Bądźmy szczerzy: satyra z jednej, moralistyka — z drugiej strony, to w pewnym sensie krzywe zwierciadło epoki. Nie można jednak pominąć ich opinii, bo — choćby w sposób przesadny, ukazywały przecież charakterystyczne rysy opisywanych przez siebie czasów, ich obyczajowości. W każdym razie — mamy podstawy sądzić, że małżeństwa, nowce pożycia małżeńskiego nie były obce nie tylko oświeconym, saskim i stanisławowskim czasom, kiedy to w „wyższych sferach" zdrada małżeńska była swego rodzaju modą, konwenansem — ale i wiekom wcześniejszym. Nie znały one może takich drastycznych nadużyć, o jakich wspomina Kitowicz, opisując przesławne „reduty", ale...

Zajrzyjmy do ksiąg sądowych XV w., posłuchajmy opinii (przesadnych pewnie, jak to zwykle u moralistów) Andrzeja Wolana z XVI w., zapoznajmy się z literaturą czasów „potopu": w każdym z tych okresów słychać narzekania na „białogłowskiego stanu zepsucie", na upadek obyczajów, na niemoralność i fizyczną degenerację młodzieży (np. przemówienie P. Myszkowskiego w Sejmie 1583 r.). I dalej — cudzołóstwa, wzajemne małżonków na swe życie zamachy, porzucanie brzemiennych dziewcząt, liczne skargi o „niewierność i zdradę, o płochość i lekkomyślność". Z XVI to wieku pochodzi opinia, iż współcześni „cudzołóstwo zasię za dworstwo a za żart mają", z XV — iż „niektórzy wszeteczeństwa, nie czystości, a cudzołóstwa zgoła za trzech nie mają".

„Nie tyś, chudzino, ojcem, mylisz się w tym, ale — albo Janusz woźnica albo hajduk Giergiel" — szydził Opaliński.

„Byle pieniądze miała, niech się z gachem liże" — pisał o współczesnych sobie małżeństwach inny satyryk.

A już zbliżały się czasy, które historyk „kroniką skandaliczną" nazwie, kiedy to damy „obyczajami zakrawały na Messaliny", a wiotkość ich pojęć — do wiotkości sukni przyrówna.

„W ciągu XVIII stulecia moda niewierności kobiecej wzrastała stopniowo dosięgając pod koniec stulecia rozmiarów psychozy masowej" — doda inny obyczajów kronikarz, Bystroń.

(Dlaczego tylko o niewierności kobiecej mowa — zrozumiałe — męska już dawno przestała kogokolwiek dziwić).

Prawda — wiele ma skaz i pęknięć nasza XX-wieczna obyczajowość, ale gdzie jej się równać z owymi „bezgrzesznymi" latami.

Wszechobecny i wszechwładny kościół nie potrafił przeszkodzić (zresztą — od wieków przedstawiciele jego, jak o tym znowu mówią dokumenty, np. synodów uchwały, nie wyróżniali się w swych obyczajach od reszty klas panujących), ani opinia publiczna nie gorszyła się specjalnie gdy mąż szukał protekcji, dzierżawki intratnej lub nawet... buławy (Sapieha), oddając możnemu protektorowi w pacht... żonę.

W tych to czasach „nierozerwalne" małżeństwa zrywano przy lada (albo i bez) okazji; doszło nawet do tego, że w intercyzach ślubnych uwzględniano z góry możliwość rozwodu. „Rzym żył z naszych dyspens" — poszło przysłowie. Dodajmy — nie tylko Rzym...

Może ktoś powiedzieć: czarne strony życia zawsze bardziej rzucają się w oczy, stąd i obraz przejaskrawiony. Być może... Tylko dlaczego o dniu dzisiejszym tego samego powiedzieć nie można?

ROBOT nafciarzem

Amerykański koncern naftowy Shell Company wprowadził do próbnej eksploatacji osobliwe urządzenie: głębinowego „robota". Używany jest on w pracach związanych z wydobywaniem ropy naftowej z dna morza.

„Robot" wyposażony został w organ słuchu (mikrofony piezoelektryczne) i wzroku (kamera telewizyjna plus silne źródła światła). Jego manipulatory — swego rodzaju mechaniczne ręce — umożliwiają wykonywanie wielu czynności związanych z głębinowymi wierceniami i układaniem pod morskich naftociągów.

Zdalne sterowanie pracą „robota" odbywa się za pośrednictwem urządzeń elektroniczno-hydraulicznych. Wyposażony jest on w indywidualne środki napędowe (dwa propelery) i organ orientacji w środowisku wodnym, utworzony przez układ żyroskopów. Do tego dochodzi jeszcze ultradźwiękowa echosonda, informująca „robota" o obecności innych obiektów w jego najbliższym otoczeniu.

Od kilku tygodni głębinowy „robot" przechodzi próby w okręgu naftowym, położonym w pobliżu wybrzeża Santa Barbara, w Kalifornii. Spisuje się podobno — jak na prototyp — całkiem dobrze.

WIEDEŃ in flagranti

CZARNA MAŃKA I HERR KARL

W zaraźliwym świątecznym nastroju jechaliśmy do Grinzing, dzielnicy, która ma być czymś w rodzaju warszawskiego starego Czerniakowa. Parterowe domki, wąskie uliczki, małe knajpki. Rzeczywiście, aż się prosi, by zza węgła wyszła Czarna Mańka wiedeńska w towarzystwie któregoś ze swoich kawalerów. Nad drzwiami knajp szyldy: „Tanz und Stimmung". W środku międzynarodowe towarzystwo, eleganccy kelnerzy i bogate menu. Stoliki i wszystkie urządzenia błyszczą nowością, ale naturalnie są utrzymane w nieskazitelnie grinzingowskim stylu. W tymże stylu jest i muzyka, co nie znaczy, że nie zagrają równie chętnie „Podmoskovnyje veczera", czy też „Dzieci Pireusu". Jednym słowem „Tanz und Stimmung" dla wszystkich, którzy tego pragną. Nie mamy nic przeciwko temu, tylko gdzie jest Czarna Mańka? Powiadają, że są w Grinzing i takie i zupełnie autentyczne knajpki, ale bardzo trudno je znaleźć.

Na ulicach już pusto, w końcu można odpocząć od samochodów. Wiatr rwie plakaty z ostatniej kampanii wyborczej, „Wstrzymajmy wojnę" – woła jeden, „Austria nie może stać się czerwona" – krzyczy drugi, a na trzecim wypucowana kobieca twarzyczka zachwala listę nr 1. Równie dobrze mogłaby być reklamą proszku do prania bielizny. Znany aktor jednego z wiedeńskich kabaretów Helmut Qualtinger stworzył postać – Herr Karla, która ma być uosobieniem wszystkich negatywnych cech przeciętnego Austriaka – zadowolonego z siebie drobnomieszczanina z końskimi okularami na oczach. Któryś z dowcipnych dziennikarzy napisał, że zwycięstwo konserwatystów w wyborach, to zwycięstwo Pana Karla. Czyżby rzeczywiście, tak wyglądało cesarskie miasto, monarchia i „Tanz und Stimmung" na eksport, a rządy Pana Karla dla siebie? Ach, „sic transit gloria mundi", ale po co krzywić nosem, w Wiedniu jest naprawdę przyjemnie.

JANINA LEWIŃSKA

Książki

Miłośnicy twórczości Liona Feuchtwangera powitają z zainteresowaniem, a przeczytają z wielką satysfakcją przełożoną ostatnio na język polski powieść tego pisarza — „Bracia Lautensack" *) Feuchtwanger — jak wiadomo — miał predylekcję do tematyki historycznej, przy czym przedmiotem pisarskiego wyboru mogły być zarówno czasy starożytne, jak średniowieczne, okres Rewolucji Francuskiej lub przeszłość całkiem nieodległa. W granicach tej najnowszej epoki interesowały Feuchtwangera przede wszystkim dzieje niemieckiej ojczyzny, determinowane w ciągu dwunastu lat panowaniem hitlerowskiej dyktatury.

Właśnie wczesnemu okresowi tej tyranii poświęcona jest powieść „Bracia Lautensack". I tu — podobnie jak w wielu innych dziełach Feuchtwangera, losy jednostek splatają się ściśle z nurtem historii i są przezeń określane, a postacie bohaterów — konkretne i życiowe — są zarazem jakby symbolami czy uosobieniami zbiorowych prądów, tendencji, nastrojów, które treść epoki wypełniają.

Bohaterowie tytułowi — Oskar i Hannsjoerg Lautensakowie — to dwa odmienne, choć krwią sobie bliskie — typy ludzkie. Pierwszy, jasnowidz i telepata, a w głównej mierze szarlatan, jest człowiekiem naiwnie ambitnym, pożądającym, za wszelką cenę sławy, rozgłosu, pieniędzy i uciech życiowych. Nie brak mu zresztą swoistej, lecz nie zawsze działającej, uczciwości, lepszych odruchów, prostoduszności w stosunkach z

czekają

otoczeniem. Natomiast Hannsjoerg, który wcześnie przystał do nazistów, to cyniczna kanalia, zimny kalkulator, gotów — dla osiągnięcia swych przyziemnych celów — walczyć wszelkimi środkami, kraść, zabijać, sprzedawać wszystko i wszystkich, nie wyłączając własnego brata, którego przedtem zwabił na usługi partii, obiecując mu niebywałe zaszczyty, wpływy i dochody. Owszem, wszystko to było, ale trwało bardzo krótko, bowiem zawrotna kariera „jasnowidza" Oskara Lautensacka zakończyła się szybko równie zawrotnym i — śmiertelnym upadkiem.

Nie mając tu miejsca na [illegible] omówienie powieściowych perypetii „Braci Lautensack", wspomnę jeszcze tylko o pięknej postaci antyhitlerowskiego intelektualisty — Pawła Cramera, ginącego w rozpaczliwym osamotnieniu z rąk brutalnych siepaczy. Takich zamęczonych Cramerów były wtedy setki i tysiące, gdyż bezradne i odosobnione stały się ich działania.

„Bracia Lautensack" są pełną bólu i pasji literacką transkrypcją najpierwszego etapu dziejów „tysiącletniej Rzeszy". Jak w każdym dziele literackim, biorącym się za bary z historią, i w tej powieści Feuchtwangera są zapewne jakieś licencje, uproszczenia, przesunięcia akcentów itp. Ale generalny sens „Braci Lautensack" nie odbiega od sprawdzianów historii obiektywnej. Jest wielką zaś zasługą i sukcesem autora, że w sposób pełen artystycznych walorów potrafił nas o tej zgodności przekonać.

B. D.

na Was

*) Lion Feuchtwanger „Bracia Lautensack". Tłumaczył Jacek Frühling. — Warszawa, „Czytelnik", 1962. — Str. 480; cena 26 zł.

Spotkanie

zewsząd O WSZYSTKIM

Pod tym hasłem znajdziesz w każdej „Panoramie" krajowe i zagraniczne sensacje, ploteczki curiosa, historie „nie z tej ziemi", ciekawostki itp. rzeczy do czytania.

Małe powiatowe miasteczko Leżajsk, można zaliczyć do najszczęśliwszych w Polsce, — od 12 lat nie zanotowano tu bowiem ani jednego rozwodu mimo że na ślubnym kobiercu staje rokrocznie przeszło 120 par.

Beniamin Czombe, 17-letni brat samozwańczego prezydenta Katangi uczy się w „Ashford Grammar School" w Anglii. Z jakim wynikiem — trudno powiedzieć. Wiadomo natomiast, że młody Czombe, przejawia nieprzeciętne zdolności na szkolnym boisku. Znawcy piłkarscy wróżą mu dużą karierę.

Spośród wielu szwajcarskich towarzystw dużą aktywność przejawia, w tym roku „Stowarzyszenie Kobiet Lubiących Śnieg". Jego członkinie zajmują się głównie lepieniem ...bałwanów.

Niecodzienny wypadek wydarzył się w poznańskim ZOO. Pewnej nocy, kiedy termometry wskazywały kilkanaście stopni poniżej zera „wysiadły" grzejniki elektryczne w pawilonach egzotycznych zwierząt. Mimo że przerwa w dopływie prądu trwała stosunkowo krótko, wrażliwi mieszkańcy ZOO przypłacili ten wypadek ciężkim przeziębieniem.

Święta i karnawał to na Kielecczyźnie okres tradycyjnych pochodów kolędników. We wsiach i miasteczkach przebrani chłopcy, a nieraz i dorośli odwiedzają poszczególne domostwa. Ostatnio w jednej z wiosek miało miejsce humorystyczne wydarzenie. Otóż do pewnej chałupy weszła grupa przebierańców: Herod, diabeł i anioł — wszystkie postacie bardzo realistycznie oddane. A więc diabeł straszny, jak go malują, Herod groźny... Nagle Aniołek — urożowany i w skromnej bieli — odezwał się basem: — nie macie tam gospodarzu czego wypić na rozgrzewkę, bom zmarzł jak jasna cholera!

Przodek niejakiego pana Josepha Heizlera za wyjątkowy wyczyn bojowy nagrodzony został przez Napoleona wieczystą rentą. I rzeczywiście jest ona wypłacana do dziś. Z tym, że po wielu najrozmaitszych dewaluacjach franka, pan Joseph otrzymuje obecnie 5,71 franka na kwartał, co stanowi równowartość 15 biletów do metra.

Alkohol okazuje się wspaniałą odżywką dla roślin. Jak stwierdził jeden z angielskich ogrodników podlanie usychającej rośliny czystą whisky stawia ją w przeciągu krótkiego czasu na nogi.

Dzieci Charlie Chaplina odziedziczyły po ojcu zainteresowania artystyczne. Najstarsza córka Geraldina zbiera już laury jako tancerka w londyńskiej Royal Opera's House. Jej młodsze siostry Victoria i Josephine również zdradzają niemały talent i chodzą do szkoły baletowej.

W Sao Paolo nowo powstały luksusowy hotel poszukiwał za pośrednictwem prasy personelu: 1 dyrektora, 1 szefa kuchni i sporo osób służby pomocniczej. Na skutek ogłoszeń do właściciela zameldowały się 72 osoby ubiegające się o posadę dyrektora, 27 na szefa kuchni. Pozostałe stanowiska zupełnie nie wzbudziły zainteresowania.

Jedno z wydawnictw książkowych w Rzymie otrzymało niedawno list, w którym nieznany autor prosił o wydawanie książek w postaci jednokartkowych tomów. Prośbę swą motywował tym, iż przewracanie kartek, przeszkadza żonie w spaniu.

Właściciel dużej restauracji na wyspie Elbie, wywiesił przed swym lokalem slogan: „Tu jadał Napoleon Bonaparte". Któregoś dnia przechodnie spostrzegli wymalowany olejną farbą dopisek: „I dlatego opuścił Elbę". Sprawa oparła się o sąd, gdyż restaurator dowiódł, że autorem dopisku był konkurujący z nim hotelarz.

DAR-ES SALAM. — 14-letni uczeń z Kenii, Timothy Garnett dokonał niezwykłego wyczynu, zdobywając samodzielnie najwyższy szczyt w Afryce — Kilimandżaro. Wspinaczka Garnetta trwała trzy dni. Obecnie wybiera się on na zdobycie szczytu góry Kenia.

Garnett 4 lata temu zachorował na Heine-Medinę i przez wiele miesięcy leżał w łóżku. Dzięki wytrwałej pracy nad sobą zdołał on odzyskać władzę w nogach i zdobyć kondycję niezbędną do górskich wspinaczek.

KAŻDY MA SWÓJ GUST

Jako jeden z nielicznych polskich dziennikarzy miałem okazję odwiedzić odległy DAHOMEJ — kraj, który dla kolonialnych podróżników i pisarzy był symbolem dzikości i rytualnych orgii. Mit ten pokutuje w świecie właściwie do dziś. I ja byłem pod jego wpływem. Granicę Dahomeju przekraczałem więc z dreszczykiem emocji, a w pamięci odżyły słowa pewnego francuskiego administratora kolonialnego, który w czasie spotkania w Dunkierce zachęcał mnie:

— Wędrując po Afryce, niech pan nie zapomni odwiedzić Dahomeju. To najbardziej dziki i prymitywny kraj, jaki widziałem.

Kraj — jak się okazało — rzeczywiście prymitywny. Dla nas, ludzi mających określone zdanie o kolonializmie, prymityw ten oznacza zacofanie.

W warunkach zacofania zachowały się też zwyczaje miejscowej ludności. Jednym z nich jest często spotykane w Afryce nacinanie ciała, najczęściej policzków, znakami rodowymi.

W Dahomeju, w okolicach dawnej stolicy tego kraju, Abomcy, natknąłem się jednak na rzecz właściwie nie spotykaną — kobietę, której ciało pokryte było szramami.

Dokładny opis niezwykle rzadkiej już dziś metody zdobienia kobiety szramami znalazłem u amerykańskiego profesora, Menville Horskovitsa, jednego z najsłynniejszych antropologów współczesnych.

Młode dziewczęta Dahomeju — pisał prof. Horskovits — otrzymywały 12 serii nacięć. Skórę nie tylko przekłuwano, ale rozmyślnie rozjątrzano rany, by powstały keloidy — zgrubiałe grudki zabliźnionej tkanki. Pierwszych sześciu nacięć dokonuje się zazwyczaj w okresie dojrzewania dziewczyny, po czym następuje roczna przerwa. Ceremonia, stanowiąca okazję do święta mieszkańców całej osady, odbywa się publicznie. Jednakże mężczyźni nie mogą uczestniczyć przy dokonywaniu nacięć na udach.

Każdy rodzaj nacięć ma swoje znaczenie. Np. cienkie linie równoległe w pobliżu skroni, to znak piękności. Koło na lewym policzku — oznacza „pocałuj mnie". Są też znaki bardziej kokieteryjne.

Nie chciałbym być źle zrozumiany — wspomniane praktyki, to uświęcona wiekami tradycja, zanikająca dziś. Pokrywanie ciała szramami, to tylko dowód innego gustu, innego pojęcia o urodzie kobiety, niż u nas. Zresztą praktyki te należą właściwie już do przeszłości, jak średniowieczne zabobony.

Czas wszędzie idzie naprzód.

F. B.

Brrr...

Basen kąpielowy w uzdrowisku Harkany na Węgrzech jest napełniony wodą pochodzącą z gorących źródeł o temperaturze 38 stopni C. Nie codzienną rozrywką w Harkanach jest lepienie bałwana śniegowego po kąpieli. CAF

Dobry żart tynfa wart

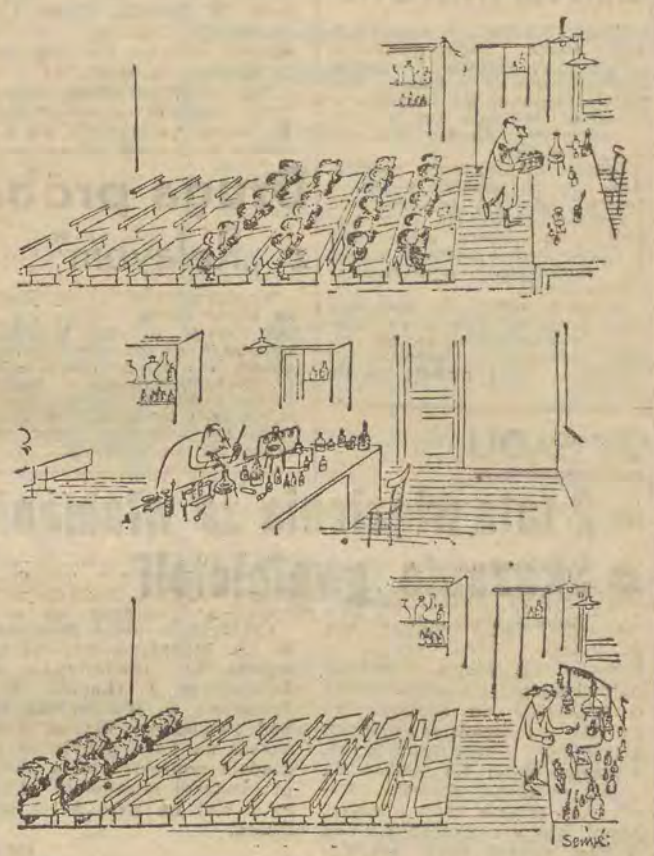

Przezorni

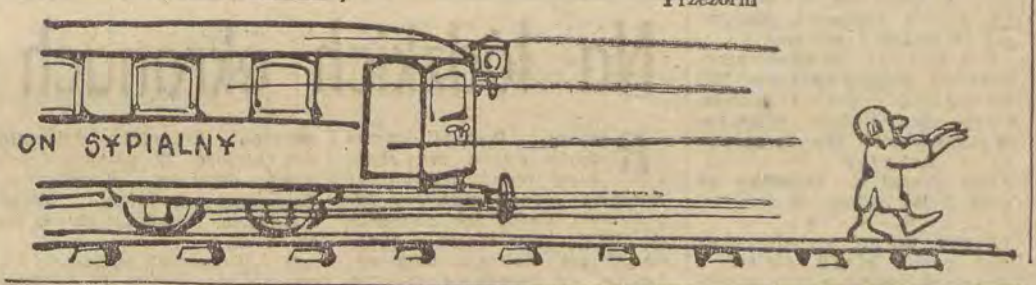

● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA"

AGATA CHRISTIE *(16)*

Przełożył:
TADEUSZ JAN DEHNEL

Przyczyną tej apostrofy była nagła świadomość, że celowo obiera drogę, na której może spotkać Lynn Marchmont.

Wyglądając oknem Rosaleen widziała, że Dawid przemierza ogród i furtką w murze wychodzi na wiodącą przez pole ścieżkę. Następnie poszła do swojej sypialni i rozpoczęła przegląd szafy z garderobą. Wielką przyjemność sprawiało jej zawsze dotykanie i gładzenie nowego płaszcza z norków. Nie mogła wyjść z podziwu, że to ona posiada tak wspaniałe futro. Była jeszcze w sypialni, gdy pokojówka weszła, aby oznajmić wizytę pani Marchmont.

Adela siedziała w salonie. Usta miała zaciśnięte, a jej serce biło dwa razy szybciej niż zwykle. Od kilku dni zbierała siły, aby zwrócić się z prośbą do Rosaleen, atoli wierna swojej naturze nie potrafiła się na to zdobyć. Powstrzymywała ją również nagła zmiana stanowiska córki, która obecnie sprzeciwiała się stanowczo zaciągnięciu pożyczki u wdowy po Gordonie.

Na koniec jednak drugie upomnienie z banku zmusiło panią Marchmont do śmiałej akcji. Nie mogła zwlekać dłużej. Lynn wcześnie wyszła z domu, a jej matka spostrzegła sylwetkę Dawida na ścieżce przez pola. Drogę miała wolną. Bardzo jej zależało na rozmowie z samą Rosaleen, bez Dawida, ponieważ rozumowała słusznie, że młodą wdowę pozyska nieporównanie łatwiej niż jej brata.

Mimo wszystko była silnie zdenerwowana czekając w rozsłonecznionym salonie, a opanowała się nieco dopiero wówczas, gdy weszła Rosaleen z tą swoją naiwnie mętną miną.

„Ciekawe — pomyślała pani Marchmont — czy to wrodzona cecha, czy też skutek wstrząsu".

— Oo... dzień dobry — bąknęła młoda wdowa. — Czy coś się stało?... Pani zechce spocząć.

— Cudowny ranek — zaczęła pogodnie Adela. — W naszym ogrodzie wszystkie wczesne tulipany wychodzą z ziemi. A u pani?

— Nie wiem — bąknęła Rosaleen spoglądając na panią Marchmont niewidzącym wzrokiem.

„Jak sobie radzić z kimś, kto nie chce mówić o psach i ogrodnictwie, tych filarach wiejskiej konwersacji" — pomyślała Adela.

Głośno zaś rzuciła nie bez złośliwej ironii, której nie zdołała stłumić:

— To zrozumiałe. Pani ma tylu ogrodników! Oni zajmują się wszystkim.

— O ile mi wiadomo, brak nam rąk do pracy. Stary Mullard wciąż dopomina się o dwu ludzi. Ale robotnika tak trudno teraz dostać.

Mówiła gładko, monotonnie, jak wyuczona papuga, jak małe dziecko powtarzające zdania zasłyszane od starszych.

— Tak — pomyślała pani Marchmont. — Ona jest dziecinna. Może to właśnie stanowi o jej wdzięku? Może tym ujęła Gordona i stary spryciarz nie dostrzegł jej głupoty i braku wychowania? Ostatecznie nie mogła go zwabić sama uroda. Tyle pięknych kobiet zastawiało na niego sidła.

Infantylizm może przecież być pociągający dla starszego pana po sześćdziesiątce. Czy to jest prawdziwa cecha, czy tylko poza — poza, która opłaciła się doskonale i została drugą naturą?

— Dawida nie ma w domu... — podjęła Rosaleen.

Słowa te przypomniały pani Marchmont cel wizyty. Dawid mógł w każdej chwili wrócić. Należało korzystać z okazji. Słowa więzły jej w gardle, lecz podjęła śmiało:

— Nie wiem czy... czy pani zechciałaby mi pomóc?

— Pomóc? Pani? — Rosaleen była zaskoczona, zdziwiona.

— Sytuacja... rozumie pani... jest bardzo kłopotliwa. Śmierć Gordona pogorszyła znacznie warunki całej rodziny.

„Ach, idiotko — myślała równolegle. — Czemu gapisz się na mnie? Wiesz przecież o co mi chodzi. Musisz wiedzieć! Niedawno sama byłaś uboga".

W tym momencie nienawidziła Rosaleen. Nienawidziła jej za to, że ona, Adela Marchmont, musi wyduszać z niej pieniądze.

„Nie mogę tego zrobić — pomyślała. — Mimo wszystko nie mogę".

W jednej chwili przypomniały jej się długie godziny rozmyślań, trosk i mglistych planów. Sprzedać dom? Ale dokąd się wynieść? Nie ma podaży na małe, a w każdym razie tanie domy. Poprowadzić pensjonat? Tylko skąd wziąć służbę? Przecież sama nie poradzi sobie z kuchnią i porządkami domowymi. Lynn mogłaby zapewne pomóc, lecz Lynn wyjdzie niebawem za Rowleya. Zamieszkać u nich? Nie, to żadne rozwiązanie. Poszukać pracy? Ale jakiej? Kto przyjmie kobietę starszą i bez żadnych kwalifikacji.

Nagle usłyszała swój głos.

— Chodzi mi o pieniądze — powiedziała zasapanym tonem, ponieważ odczuła głęboką wzgardę dla siebie.

— O pieniądze? — powtórzyła Rosaleen.

Sprawiała wrażenie szczerze zdziwionej, jak gdyby nie spodziewała się zupełnie takiego obrotu sprawy. Ale pani Marchmont brnęła dalej, wydobywając z trudem słowa:

— Jestem w debecie i... i mam do płacenia rachunki... To należności za różne drobne remonty i... i nie zapłaciłam jeszcze raty długu hipotecznego. Dawniej, widzi pani, pomagał nam Gordon, zwłaszcza jeżeli chodzi o... o te remonty. Płacił za nie i za pokrycie domu... i za roboty malarskie... Dawał też stały zasiłek... Co kwartał wpłacał na moje konto w banku. Mówił często, żeby się niczym nie kłopotać, więc się nie kłopotałam. Chodzi o to, że wszystko było w porządku, póki on żył... Ale teraz...

Umilkła. Wstydziła się, zarazem jednak odczuwała znaczną ulgę. Ostatecznie najgorsze miała za sobą. Jeżeli ta mała odmówi, to odmówi i nareszcie będzie po wszystkim.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Krajowe pralkowirówki tańsze od czeskich

POZNAŃ. Poznańskie Zakłady Wyrobów Emaliowanych przystąpiły obecnie do produkcji pralkowirówek skonstruowanych przez miejscowych specjalistów.

W br. zakłady dostarczą na rynek krajowy niemal 20 tys. tych nowych agregatów pralniczych, będą one o ok. tysiąca złotych tańsze od podobnych urządzeń importowanych z Czechosłowacji, a posiadają wiele zalet, przewyższających pralkowirówki importowane. Są wyposażone w automatyczne wyłączniki, urządzenia kontrolne itp. Pracują bezszmerowo, można je swobodnie przesuwać, gdyż mają kółka.

Min. Galiński wyjechał do ZSRR

WARSZAWA (PAP). — Minister kultury i sztuki Tadeusz Galiński udał się w sobotę do ZSRR w celu podpisania planu realizacji umowy o współpracy kulturalnej między Polską a Zw. Radzieckim na najbliższe lata.

Przerwany kontakt z „Marinerem"

WASZYNGTON. — Amerykańska stacja międzyplanetarna „Mariner-2" straciła w piątek kontakt radiowy z Ziemią. Wehikuł znajdował się wówczas w odległości 86,9 mln km od swej macierzystej planety i 9 mln km od Wenus.

Uczeni amerykańscy spodziewali się, iż łączność z „Marinerem" uda się utrzymać do odległości około 110 mln km, jeśli tylko antena kierunkowa wehikułu będzie wysyłać wiązkę fal radiowych dokładnie w stronę Ziemi.

Eksperci sądzą, że specjalny czujnik, który wypatrywał Ziemi i nakierowywał na nią antenę „Marinera" przestał już odróżniać naszą planetę na tle gwiazd.

Wzrost temperatury poprawił komunikację kolejową ale pogorszył warunki na drogach

Po raz pierwszy tej zimy — od nastania silnych mrozów i śnieżyc — w sobotę 5 bm. w ruchu pasażerskim PKP wytworzyła się na tyle pomyślna sytuacja, że spośród pociągów dalekobieżnych, które przybyły do Warszawy, tylko jeden — zakopiański — spóźnił się o 2 godziny, pociąg ze Szklarskiej Poręby — o ok. godzinę, a kilka innych miało opóźnienia tylko w granicach do pół godziny. Większość pociągów przybyła natomiast zgodnie z rozkładem jazdy.

W sobotę zaobserwowano poza tym wysiłki ze strony niektórych użytkowników kolei, aby nadrobić zaległości w załadunkach i wyładunkach towarów. Dotyczy to zwłaszcza niektórych hut i portów.

Niestety wielu innych użytkowników kolei nadal bagatelizuje swoje obowiązki. Dlatego trzeba przypomnieć, że w ciągu ostatniej doby załadowano o 5 tys. wagonów mniej, niż przewidywał plan. Wyładowano o 8 tys. wagonów mniej. Poza tym klienci PKP odwołali tuż przed podstawieniem im na bocznice ok. 1.000 wagonów.

Znaczne ocieplenie i trwająca akcja odśnieżania zlikwidowały zaspy na drogach. Niestety deszcze lub mżawka zwiększyły gołoledź, która stała się bardzo groźna dla pojazdów mechanicznych, zwłaszcza w 5 południowych województwach kraju. Pracowało tam więc 200 piaskarek i samochodów ciężarowych, cała drogowa służba liniowa i 1500 zaangażowanych dodatkowo robotników, a także 100 mechanicznych pługów odśnieżnych.

W najbliższym okresie mrozy — lecz mniejsze

Oziminy dobrze zabezpieczone

Oziminy są dobrze zabezpieczone nawet przed najtęższymi mrozami — informuje komunikat zakładu agrometeorologii PIHM „Rolmet" omawiający pogodę w ostatniej, najzimniejszej dekadzie grudnia. Grubość pokrywy śnieżnej, jaka utrzymywała się od połowy ubiegłego miesiąca wynosiła od ok. 10 cm.

Falą mrozów która przeszła w okresie świątecznym przez Polskę najdotkliwiej dała się odczuć na Dolnym Śląsku i w woj. krakowskim: w dniach 22 i 28 grudnia notowano tam nawet — 30 stopni poniżej zera. W Jeleniej Górze — jak informuje „Rolmet" — tak silnych mrozów nie notowano w grudniu od wielu lat.

Na najbliższy okres synoptycy zakładu agrometeorologii nadal spodziewają się mrozów jednakże już znacznie mniejszych — ok. minus 7 stopni w dzień, do minus 15 stopni w nocy, z możliwością opadów drobnego śniegu.

Polska turbina o mocy 125 MW zmontowana w Koninie

KONIN. Budowniczowie elektrowni „Konin" ukończyli montaż wyprodukowanej po raz pierwszy w Polsce turbiny o mocy 125 MW.

Energetycy z „Konina" postanowili po przeprowadzeniu żmudnych prac wykończeniowych przekazać 1 maja br. do ciągłej eksploatacji ten pierwszy całkowicie wyprodukowany w kraju 125 megawatowy blok energetyczny.

Drugi blok tej samej mocy ma być uruchomiony w „Koninie" 1 września br.

Druga próba z „Relayem"

WASZYNGTON. — W sobotę ze stanu Maine udało się po raz drugi w ciągu 24 godzin przekazać do Europy próbne obrazy za pośrednictwem satelity komunikacyjnego „Relay". Próba trwała 23 minuty. Odbiór w ośrodku brytyjskim w Kornwalii był wyraźny. Obraz odebrano też we Włoszech.

Samoloty NRD na linii Warszawa-Berlin

W sobotę, 5 bm. na lotnisku Okęcie w Warszawie wylądował samolot pasażerski „Deutsche Lufthansa", wznawiając stałe kursowanie maszyn tego przedsiębiorstwa lotniczego NRD na trasie Berlin — Warszawa.

„Deutsche Lufthansa" obsługiwać będzie linię Warszawa — Berlin dwa razy w tygodniu — we wtorki i czwartki; w pozostałe dni na trasie tej kursują samoloty PLL „LOT". Połączenie lotnicze między obu stolicami będziemy więc mieli codziennie.

22 miliardy na książeczkach PKO

W grudniu 1962 roku wkłady oszczędnościowe w PKO wzrosły o 810 mln. zł, a w ciągu całego ub. roku — o 5 mld. 95 mln. zł.

Jest to najwyższy wzrost w dotychczasowej działalności PKO.

Ogólny stan wkładów pieniężnych ludności wynosił 31 grudnia 1962 roku 22,9 mld. zł — w tym na książeczkach oszczędnościowych — 21,5 mld. zł, a na rachunkach bieżących i rozliczeniowych — 1,4 mld. złotych.

Wykład w KŁ PZPR

Współpraca gospodarcza krajów RWPG

Komitet Łódzki PZPR zawiadamia aktyw partyjno-gospodarczy, że kolejne zajęcia na kursie z zagadnień handlu zagranicznego odbędą się 7 bm. o godz. 14 w sali wykładowej, I piętro.

Wykład na temat „Aktualne problemy współpracy gospodarczej w ramach krajów RWPG" wygłosi tow. Bednar.

Największa transakcja eksportowa polskiej motoryzacji

10 tys. „Warszaw" będzie jeździć na Węgrzech

BUDAPESZT. 1.443 samochody osobowe „Warszawa", 300 pick-up, 300 „Żuków", 150 furgonów „Nysa". 50 samochodów „Nysa-Tovos" oraz 22 mikrobusy tej samej firmy, w sumie 2.265 samochodów wyeksportuje w roku 1963 Polska na Węgry.

Kontrakt na dostawę tych pojazdów mechanicznych, wartości przeszło 12 milionów złotych dewizowych, podpisano w tych dniach w Budapeszcie. Jak oznajmiono korespondentowi PAP w budapeszteńskim Biurze Radcy Handlowego PRL, jest to największa w eksporcie polskiej motoryzacji, jednorazowa transakcja handlowa.

Po zrealizowaniu tych dostaw, będzie jeździć po Węgrzech 15 tys. polskich samochodów, w tym aż 10 tys. „Warszaw".

Ponadto podpisano kontrakty na dostawy do Polski 150 węgierskich autobusów, w tym 20 stumiejscowych oraz 60 cystern do przewozu paliwa o pojemności 16 tys. litrów każda.

Z SĄDU

2 lata więzienia za włamanie
Skazanie gwałcicieli

Onegdaj Sąd Powiatowy dla m. Łodzi wydał wyrok w sprawie Zbigniewa Antczaka (Głowackiego 11) oskarżonego o włamanie do kiosku PSS nr 114 i kradzież różnych artykułów konsumpcyjnych, wartości około 4,5 tysiąca zł.

Jak ustalono, Antczak wyrąbał w ścianie kiosku otwór, przez który dostał się do środka, skradł część artykułów, a pozostałe w wandalski sposób zniszczył, oblewając je octem i sokiem.

Przybyli na miejsce przestępstwa funkcjonariusze MO sprowadzili psa - tropiciela, który idąc śladem przestępcy zaprowadził ich do mieszkania Antczaka.

Sąd skazał Z. Antczaka na karę 2 lat więzienia.

* * *

Przed sądem stanęła również grupa pięciu nieletnich chłopców, oskarżonych o dokonanie zbiorowego gwałtu na 16-letniej Alicji S.

Napadli oni na wracającą wieczorem dziewczynę, wciągnęli ją do mieszkania jednego z nich i zgwałcili. Sprawców przestępstwa udało się zidentyfikować bardzo szybko.

Czterech z nich: **Zbigniewa D. (A. Krzywoń 11), Włodzimierza S. (Podmiejska 16), Kazimierza J (Łączna 36) i Bolesława P. (Pabianicka 218) Sąd Powiatowy dla m. Łodzi skazał na karę pobytu w zakładzie poprawczym, a 18-letni Andrzej Samborski skazany został na karę 3 lat więzienia.**

(Sł.)

Na łódzkich ekranach

Remont „Polonii" przedłuża się, a my skutkiem tego pozbawieni jesteśmy jednej premiery tygodniowo. Jeśli, jak zapowiada MZK, kino zostanie oddane 11 bm., to tego dnia odbędzie się premiera nowego filmu polskiego „JAK BYĆ KOCHANĄ". Jest to dramat psychologiczny wg noweli Kazimierza Brandysa (w reżyserii Wojciecha Hasa, ze zdjęciami Stefana Matyjaszkiewicza), opowiadający historię życia utalentowanej aktorki, która poświęcając się dla kochanego człowieka, złamała swą karierę. W głównych rolach: Barbara Krafftówna, Zbigniew Cybulski, Artur Młodnicki, Wieńczysław Gliński i in.

W „Wolności" oglądamy na wszystkich seansach komedię obyczajową produkcji francusko-włoskiej „WSZYSTKO DLA PAŃ". Wobec licznych nieporozumień wyjaśniamy, że film ten nie ma nic wspólnego z filmem o tym samym tytule, wyświetlanym przed kilkoma tygodniami w telewizji. W tej błyskotliwej, pikantnej, dowcipnej komedii oglądamy również znakomitych aktorów: Gerarda Philipe, Danielle Darrieux, Dany Carrel, Claude Nollier i in.

W końcu tygodnia na ekran „Wolności" wejdzie najprawdopodobniej film produkcji jugosłowiańskiej pt. „KAPITAN LEŚ" (reż. Z. Matrović). Jest to dramat sensacyjny, opowiadający o walkach z bandami faszystów, ukrywających się po wojnie w lasach Macedonii.

Ci wszyscy, którzy nie oglądali jeszcze, bądź chcieliby zobaczyć po raz drugi znakomity film „POŻEGNANIE Z BRONIĄ", będą mieli okazję to uczynić. Film wchodzi do kina ŁDK od dnia 8 bm.

(woj)

Konkurs fotograficzny

Łódzkie Towarzystwo Fotograficzne zaprasza wszystkich fotoamatorów do udziału w miesięcznym konkursie fotograficznym organizowanym dn. 8 bm. o godz. 18 w Salonie Fotografiki ŁTF, ul. A. Struga 2.

Pełną odpowiedzialność cywilną za wypadki przejęło PZU

W bieżącym roku wszystkich posiadaczy pojazdów mechanicznych obowiązuje ubezpieczenie motocykla czy samochodu w PZU. **Nieubezpieczenie pojazdu pociągnie za sobą szereg komplikacji.** Przede wszystkim Wydział Komunikacji nie przedłuży rejestracji samochodu. Prowadzenie samochodu bez rejestracji jest ścigane przez MO. Nieubezpieczony kierowca nie może sobie potem rościć pretensji do odszkodowania w razie wypadku.

Ubezpieczenia należy płacić w terminie od 1 do 31 stycznia. PZU rozesłało już do zainteresowanych odpowiednie blankiety, na podstawie których należy dokonać wpłat. Blankiety te są jednocześnie dowodami płatniczymi dla wydziałów komunikacji i MO.

Wysokość wpłat: za motocykle do 125 ccm — 300 zł, do 350 ccm — 350 zł, motocykle z przyczepą — 450 zł, samochody osobowe — 750 zł, taksówki — 1.200 zł.

Inwalidzi I i II kategorii oraz posiadający prawo jazdy kategorii amatorskiej płacą na razie zaliczkowo 50 proc. kwoty. Wysokość pozostałej do wpłacenia sumy ustali w najbliższym czasie Ministerstwo Finansów.

Na co zostaną przeznaczone fundusze z ubezpieczeń? A więc na szkolenie kierowców, filmy szkoleniowe, organizowanie pogadanek o przepisach drogowych i urządzenie stacji badawczych samochodów. **Ponadto — co jest niezmiernie ważne — na wypłacanie odszkodowań wszystkim, którzy padną ofiarą jakiegoś wypadku drogowego bez względu na to, czy są ubezpieczeni czy nie, bez względu na to czy kierowca, który spowodował wypadek jest znany czy nie.** Wystarczy odpowiednio udowodnić, że uległo się wypadkowi.

PZU w myśl nowych przepisów przejmuje na siebie odpowiedzialność cywilną za kierowcę ubezpieczonego. Kierowca taki po spowodowaniu wypadku odpowiada tylko karnie, cała odpowiedzialność cywilna: płacenie za leczenie, szkody moralne, a nawet czasami renty za niezdolność do pracy poszkodowanemu spada już na PZU.

aj

Z ŁODZI w kilku zdaniach

SETNE URODZINY

Dziś, 6 stycznia, pani Franciszka Janowska obchodzi 100-letnie urodziny. Urodziła się bowiem 6 stycznia 1863 roku we wsi Woźniki, pow. łęczycki.

Z okazji niecodziennej uroczystości odwiedziliśmy p. Franciszkę Janowską, cieszącą się świetnym zdrowiem. Jest ruchliwa i pełna energii, tak że nikt nie dałby jej więcej, jak 70 lat. A przecież p. Janowska urodziła 7 synów i 7 córek. Najmłodszy syn ma 55 lat, najstarsza córka 80.

P. Janowska doczekała się 30 wnucząt, 26 prawnucząt i 6 praprawnucząt. Zapytaliśmy sędziwą jubilatkę, w czym tkwi tajemnica jej dobrego zdrowia i samopoczucia. Okazuje się, że zawsze piła dużo mleka, wcześnie chodziła spać, a wstawała rano o godz. 4.

Z okazji 100-letnich urodzin życzymy p. Janowskiej jeszcze długich lat w szczęściu i zdrowiu.

Na zdjęciu: wnuczek Jacek i prawnuczek Sławek składają babuni serdeczne życzenia.

(Kas)

Foto: L. Olejniczak

POGODA

PIHM przewiduje dziś dla Łodzi zachmurzenie duże z okresowymi większymi przejaśnieniami. Możliwe drobne opady śniegu lub marznącego deszczu, tworzącego gołoledź, zwłaszcza na peryferiach miasta.

Temperatura minimalna ok. minus 5 stopni, maksymalna — ok. 0 stopni. Wiatry słabe, później umiarkowane południowo-wschodnie i południowe.

Jest brystol!

W odpowiedzi na nasz wczorajszy apel, o pomoc dla ucznia, zagrożonego dwóją z powodu braku brystolu, zadzwoniła do nas p. J. Julkowska. Strapiony uczeń proszony jest o zgłoszenie się na ul. Piotrkowską 51 m. 32, prawa ofic. II p. — gdzie otrzyma poszukiwany brystol. Poinformowano nas również, że w brystol można zaopatrzyć się w sklepie przy ul. Buczka 23.

Odczyty
Spotkania

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych organizuje w bieżącym miesiącu cykl odczytów w sali odczytowej Muzeum Sztuki. Pierwszy odczyt pt. **„Najpiękniejsze zabytki architektury w Polsce"** wygłosi w niedzielę 6 bm. o godz. 12 **mgr Zb. Ciekliński,** konserwator wojewódzki. Inne odczyty poświęcone będą 100-letniej rocznicy powstania styczniowego. Wstęp wolny.

* * *

Klub Kobiet zawiadamia, że 7 bm. o godz. 18 w lokalu ZLLK (Andrzeja Struga 1) **Zofia Loretz** poprowadzi wieczór poświęcony **„100 rocznicy powstania styczniowego".** Wiersze o powstaniu recytować będzie **Andrzej Jedrzejewski** — aktor teatru Jaracza.

W dniu 4 stycznia 1963 roku zmarł

S. † P.

Edmund Solczyński

mistrz-elektryk

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 stycznia 1963 r., o godz. 15,30 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

187/G **ŻONA i BRAT z RODZINĄ**

W dniu 5 stycznia 1963 roku zmarli tragicznie

S. † P.

Mieczysława i Stefan Prokopiakowie

małżeństwo

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 stycznia 1963 r. o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Zarzewie, o czym powiadamiają pogrążeni w ciężkim smutku

SYNOWIE, SYNOWE, WNUCZKI i RODZINA

Dosiego

1963 roku

Wszystkim przedsiębiorstwom i instytucjom dziękujemy za miłą współpracę w 1962 roku i za nadesłane życzenia noworoczne

polecając nasz

telefon usługowy

311-50

Biuro Reklam i Ogłoszeń Wydawnictwa Prasowego w Łodzi

1963

PRZETARG

Przedsiębiorstwo Remontowo - Montażowe Handlu Wewnętrznego w Łodzi, ul. Piotrkowska 17, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę w 1963 roku elektrod do rur neonowych o wym. Ø 18,22 mm w ilości ca 400 szt. miesięcznie. Szczegółowych informacji udzieli **Dział Reklam Neonowych, tel. 407-86,** w godz. od 8—13. Do składania ofert zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne koncesjonowane. Otwarcie kopert nastąpi w dniu 15 stycznia 1963 roku, o godz. 10. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 45/K

KRAJARKĘ TAŚMOWĄ

TYP LU-1

KUPIĄ NATYCHMIAST

OD JEDNOSTEK PAŃSTWOWYCH I SPÓŁDZIELCZYCH

PUŁTUSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO w PUŁTUSKU

ul. RYNEK-RATUSZ.

Oferty prosimy składać pod w/w adresem. 46/K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INSTRUKTORA działu usług, referenta handlowego, księgowych i starszych księgowych ze średnim wykształceniem zatrudni **przedsiębiorstwo handlowe.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr **Łódź, ul. Cmentarna 4/6.** 92/T

PRACOWNIKA z wyższym wykształceniem ekonomicznym lub prawniczym i 2-letnią praktyką finansowo-księgową lub z wykształceniem średnim i 5-letnią praktyką zatrudni **Inspektorat Kontrolno-Rewizyjny m. Łodzi, ul. Piotrkowska 17,** poprzeczna oficyna, I piętro. Warunki płacy do omówienia.

FREZERÓW i ślusarzy narzędziowych do wydziału narzędziowni oraz **ślusarzy remontowych i elektryków z IV lub III grupą bhp** na wysokie napięcie — zatrudnią zaraz **Zakłady Transformatorów Radiowych T-19, Skierniewice, ul. Sobieskiego 71.** Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Oferty przyjmuje dział kadr, w godz. od 8 do 14.

WYKWALIFIKOWANYCH FARBIARZY, ślusarzy, elektromonterów, portierów-mężczyzn, oraz **inżyniera** na stanowisko kierownika laboratorium farbiarskiego — zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Pończoszniczego im. M. Buczka.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział kadr **Łódź, ul. Sienkiewicza 82/84, tel. 354-04.** 88/T

ELEKTRYKA konserwatora — wskazane posiadanie uprawnień bhp, **ślusarza-remontowca** ze znajomością urządzeń o napędzie hydraulicznym, **10 kaletników i 10 krawców** odzieży skórzanej i ze sztucznego zamszu zatrudni chałupniczo **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wyrobów Galanteryjnych PT w Łodzi, ul. Piotrkowska 22.** 48/K

PRACOWNIKÓW umysłowych na stanowiska: **referenta administracji, inspektora inwestycji, magazyniera** do magazynu administracji oraz **malarza konserwatora** z częściową znajomością robót murarskich — zatrudnią natychmiast **Zakłady Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 91.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godzinach 8—12. 105/T

INŻYNIERA mechanika lub **technika mechanika** z długoletnią praktyką w zakresie gospodarki remontowej — przyjmą zaraz **Łódzkie Zakłady Farmaceutyczne „Polfa", Łódź, ul. Drewnowska 43/47.** Warunki płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godzinach od 7 do 15.

INŻYNIERA-mechanika ze znajomością maszyn wykończalniczych i praktyką w dziedzinie remontu maszyn wykończalniczych, **dyspozytorów** zmianowych wykończalni, **kierowników** zmianowych oddziału drukarni, **mistrzów** zmianowych oddziału farbiarni tkanin, **kierowników** zmianowych oddziału apretur, **mistrzów** zmianowych kuchni farb, **mistrzów** zmianowych oddziału drukarni, **kierownika rytowni** — zatrudnią natychmiast **ZPB im. J. Marchlewskiego w Łodzi, ul. Ogrodowa 17.** Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie i kilkuletnia praktyka.

KIEROWNIKÓW magazynów w Kutnie i Tomaszowie Maz. ze średnim lub podstawowym wykształceniem oraz długoletnim stażem pracy w budownictwie, **technika samochodowego** lub **majstra** do remontów pojazdów samochodowych, **st. inspektorów** do spraw zaopatrzenia i zatrudnienia ze średnim wykształceniem i stażem pracy w podanych wyżej kierunkach, **samodzielnego księgowego rewidenta** z wyższym lub średnim wykształceniem i długoletnim stażem pracy w budownictwie — zatrudni **Wojewódzkie Przedsięb. Robót Wod. i Kanalizacyjnych w Łodzi, ul. Piotrkowska 82.** Warunki płacy do omówienia w dziale zatrudnienia. 46/T

INŻYNIERÓW na stanowiska **kierowników** robót, **zastępcę kierownika** do spraw eksploatacji bazy transportu — zatrudni **Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych w Łodzi, ul. Lutomierska 32.** Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr. 5928/T

STARSZEGO KSIĘGOWEGO ze znajomością księgowości rejestrowej na okres od 5 stycznia do 30 kwietnia 1963 roku — zatrudni **Spółdzielnia Inwalidów im. Byłych Więźniów Radogoszcza, Łódź, ul. Sienkiewicza 78.** Wynagrodzenie 2000 zł miesięcznie-ryczałt.

INŻYNIERÓW mechaników do działu głównego technologa oraz **technika mechanika** lub **ekonomistę** — zatrudni **Przedsiębiorstwo Montażu Maszyn Włókienniczych, Łódź, ul. Złota 1.** Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr, w godz. 8—14. 28/t

INŻYNIERA o specjalności budowlanej, **telefonistę-dyspozytora, kierowców** z I lub II kategorią prawa jazdy, **starszego referenta** ze znajomością spraw transportu — zatrudni **Wojewódzka Komenda Straży Pożarnych w Łodzi, ul. Czołgistów 66,** (Nowe Złotno).

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

PLAC 1.430 m kw. w Zgierzu sprzedam. Tel. 343-72

SAMOCHODY-MOTOCYKLE

MOTOCYKL Ifa 350 sprzedam. Tel. 482-76 36 G

„WARSZAWĘ" nową okazyjnie sprzedam. Oglądać Piotrkowska 111—3a, front I piętro 101 G

SAMOCHÓD osobowy — „Opel Kapitan" nowoczesny z powodu wyjazdu okazyjnie pilnie sprzedam. Oglądać Zgierska 228, tel. 520-50 70 G

SAMOCHÓD „Warszawę" nową względnie po małym przebiegu kupię. Telefon 549-80 115 G

SAMOCHÓD „Warszawę" oraz nowoczesny „Chevrolet" sprzedam. Parking, Plac Komuny Paryskiej 37 G

SPRZEDAŻ

PIANINO zagraniczne — krzyżowe, płyta metalowa, ton silny, przyjemny sprzedam niedrogo. Wiadomość Piotrkowska 86 m. 3 202 G

LEKARSKIE

Dr ZIOMKOWSKI — specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16—19. Piotrkowska 14 20345 G

Dr Jadwiga ANFOROWICZ weneryczne, skórne 15.30—18.30 Próchnika 8 128 G

RÓŻNE

CERUJĘ artystycznie garderobę i dywany Pawlikowska, Piotrkowska 94, tel. 247-70 20330 G

NOWOCZESNY krój ubrań damskich, dziecięcych opanujesz szybko, pod gwarancją, opatentowanym wynalazkiem mistrzyni Mechlińskiej. Nawrot 32 20373 G

PASY PRZEPUKLINOWE, brzuszne, na opuszczenie żołądka i jelit, protezy rąk, nóg — najnowszej konstrukcji aparaty, gorsety ortopedyczne, wkładki na bolące stopy z masy i innych materiałów oraz wszystko co wchodzi w zakres ortopedii wykonuje na zamówienie pracownia ortopedyczna, Józef-Edward RÓŻYCKI, Łódź, ul. Więckowskiego 12, telefon 289-83

NAPRAWA — wymiana strzykawek lekarskich, ul. Dąbrowskiego 53 (w podwórzu) 100 G

TELEWIZORY naprawiam natychmiast tel. 226-99, Andrzej Rymiszewski, ul. Główna 39 53 G

ZAPISY

na początkowe, zaawansowane i konwersacyjne kursy angielskiego, niemieckiego, francuskiego, rosyjskiego i włoskiego przyjmują sekretariaty Ośrodków Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, dorośli — A. Struga 24, młodzież — Piotrkowska 115 w godzinach 17—19

64 K

PRACA

POMOC domowa na 4 godziny dziennie potrzebna. 22 Lipca 22—6 72 K

GOSPOSIA dochodząca do czterech osób dorosłych potrzebna. Zgłoszenia tel. 323-62 20404 G

POMOC domowa potrzebna. Zgłoszenia. W. Polskiego 66a blok 14 m. 1, tel. 535-25 91 G

POMOC dochodząca zaraz potrzebna. Więckowskiego 39—22, prawa oficyna, I wejście 84 G

GOSPOSIA dobra dochodząca, samotna potrzebna. Narutowicza 24 m. 52

LOKALE

DZIENNIKARZ poszukuje niekrępującego pokoju sublokatorskiego w śródmieściu przy kulturalnej rodzinie. Oferty „171" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 171 G

Dnia 3 stycznia 1963 roku po krótkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 67 nasz najukochańszy mąż i ojciec

Ś. † P.

Bolesław Wiktorowski

b. naczelnik Wydziału Izby Skarbowej, ostatnio kierownik oddziału finansowego, odznaczony Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi. Pogrzeb odbędzie się dnia 6 stycznia, o godz. 15,30 z kaplicy cmentarnej z ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim smutku ŻONA i CÓRKA

W dniu 4 stycznia 1963 roku zmarł, przeżywszy lat 63

Ś. † P.

LEON COGIEL

długoletni pracownik przemysłu włókienniczego, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. Pogrzeb odbędzie się dnia 7 stycznia br. w poniedziałek, o godz. 15,30 z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym powiadamiają

ŻONA, CÓRKA, SYN, SIOSTRY i RODZINA

189/G

W dniu 4 stycznia 1963 roku zmarł

Kol. Leon Cogiel

kierownik działu informacji naukowo-technicznej Branżowego Ośrodka Problemowego przy Centrali Surowców Wtórnych w Łodzi.

W Zmarłym straciliśmy ofiarnego i cenionego pracownika jak również dobrego i uczynnego kolegę.

DYREKCJA, KOLEŻANKI i KOLEDZY z BRANŻOWEGO OŚRODKA PROBLEMOWEGO i CENTRALI SUROWCÓW WTÓRNYCH w ŁODZI

112/T

Dnia 4 stycznia 1963 roku zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach ukochany mąż i stryj

Tadeusz Kolczycki

przeżywszy lat 64

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 7 bm., o godz. 14 na Cmentarzu Komunalnym w Łodzi.

Pogrążeni w żałobie

ŻONA, BRATANICA z MĘŻEM i CÓRECZKĄ

113/T

CO? gdzie? KIEDY?

WAŻNE TELEFONY

Ogłoszenia wymiarowe	311-50
Informacje o wszelkich usługach	03
Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Nocna pomoc lekarska m. Łodzi	444-44
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego	516-62
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	333-33
MOI	555-55
	359-15

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 19.15 „Brytannik"
7.1. nieczynny

MAŁA SALA (Zachodnia nr 93) g. 20 „Ladacznica z zasadami"
7.1. nieczynny

TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 11, 14 „Dzieci pana majstra". g. 19 „Kariera Artura Ui".
7.1. g. 16 „Zemsta"

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 11 „Kot w butach", g. 19.15 „Romans z wodewilu"
7.1. g. 16 „Kot w butach"

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 11, 15.30 „Niedźwiedź króla Gniewobora", g. 19.15 „Idiotka".
7.1. nieczynny

TEATR ROZMAITOŚCI (Moniuszki 4a) nieczynny. 7.1. g. 15.30 i 18 „Zegar słyszę wybija ustąp melankolija" — montaż poetycki

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Biała akacja", 7.1. nieczynna

OPERA (T. Nowy) godz. 10.30 „Lakme", 7.1. g. 19 „Lakme"

ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 11 i 18 „Sakiewka z dwoma groszkami" g. 14 „Ptasie mleko",
7.1. nieczynny

PINOKIO (Kopernika 16) g. 11 i 16 „Pimpuś Sadełko" 7.1. nieczynny

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika nr 8) [illegible]

Dorotkę", 7.1. nieczynny

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne we wtorki i czwartki w godz. 11—19; w środy, piątki i soboty w godz. 9—15; w niedziele 10—16.

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) czynne w każdą niedzielę i dni powszednie w godz. od 10 do 17, a we wtorki i czwartki od godz. 11 do 18. W poniedziałki i dni poświąteczne muzeum nieczynne.

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282).

SALE WYSTAWOWE — przy ul. Więckowskiego 36 — wystawa pt. „Norweska sztuka ludowa".
Wystawa czynna codziennie prócz poniedziałków w godz. od 11—18.

* * *

ZOO — nieczynne

* * *

PALMIARNIA — czynna od g. 10 do 18 (prócz poniedziałków).

WYSTAWY

KŁ ZMS (Piotrkowska nr 262, Pałacyk). Wystawa grupy młodych plastyków „Kontrasty" — czynna w godz. 10—18.

KINA

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Biały Kanion" panorama prod. USA dozw. od lat 14 g. 9.45, 13, 16.15, 19.30 7.1. — jak wyżej g. 9.45, 13, 16.30, 20

POLONIA — nieczynne

WISŁA (Tuwima nr 1) „Dziewczyna z dobrego domu" prod. pol. dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15 17.30, 20
7.1. — jak wyżej

WOLNOŚĆ [illegible]

skiego 16) „Wszystko dla pań" prod. franc. dozw. od lat 18 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
7.1. — jak wyżej

KINA I KATEGORII

KINO ŁDK (Traugutta 18) „Kto sieje wiatr" prod. USA dozw. od lat 12, g. 14.30, 17.15, 20
7.1. — jak wyżej (g. 20 seans zamknięty)

MUZA — nieczynne

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Spotkanie w Bajce" prod. pol. dozw. od lat 16 g. 14, 16, 18, 20. 7.1. „Spotkanie w Bajce" g. 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Stokrotka" prod. franc. dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 7.1. „Les Girls" (panorama) prod. USA dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Et cetera pana pułkownika" pr. wł. dozw. od lat 18 g. 10, 12.30, 15 17.30, 20
7.1. — jak wyżej

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150) „Traper z Kentucky" (panorama) prod. USA dozw. od lat 12 g. 14, 16, 18, 20. 7.1. „Traper z Kentucky" g. 16, 18, 20

DKM (Nawrot 27) g. 12 „Ali Baba", „Zemsta zza grobu" prod. franc. dozw. od lat 18 g. 17.45, 20. 7.1. nieczynne

DWORCOWE (Dw. Kaliski) „Czerwony Kapturek", „Grand Warszawa", „Przygoda o pół nocy", „Co się komu podoba" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
7.1. — jak wyżej

GDYNIA-STUDYJNE (Tuwima 2) „Szminka do ust" prod. wł. dozw. od lat 16 dod. „Notatnik kanadyjski" g. (10, 12.30 seans zamknięty), 15, 17.30, 20. 7.1. „Szminka do ust" g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

HALKA (Krawiecka 3-5) „Pało miasteczko" pro- [illegible]

gram składany g. 12, „Futrzany gang" prod. ang. dozw. od lat 12 g. 15.45, 18, 20.15
7.1. „Rodzina Milcarków" prod. pol. dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Herszt" prod. franc. dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 7.1. „Jadą goście, jadą" prod. pol. dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30 20

ODRA (Przędzalniana 68) g. 13 „Bajki". „Żółte psisko" pr. USA dozw. od lat 7 g. 15, 17, 19.
7.1. nieczynne

OKA (Tuwima 34) „I ty zostaniesz Indianinem" prod. pol. dozw. od lat 7 g. 15, 17.30, 20
7.1. nieczynne

POPULARNE (Ogrodowa 18) „Anatomia morderstwa" prod. USA dozw. od lat 18 g. 16, 19
7.1. nieczynne

PIONIER (Franciszkańska 31) „Rio Bravo" prod. USA, dozw. od lat 12, g. 16, 19
7.1. „Czekaj na mnie" prod. radz. dozw. od lat 16 g. 16, 18, 20

POKÓJ (Kazimierza nr 6) „Tajemnica starego zamku" pr. składany g. 11, „W środku nocy" prod. USA dozw. od lat 18 g. 15.45, 18, 20.15
7.1. „W środku nocy" g. 15.45, 18, 20.15

REKORD (Rzgowska nr 2) „Irena do domu" prod. pol. dozw. od lat 7 g. 10, 12, 14, „Lotnisko nie przyjmuje" pr. czeskiej dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20
7.1. — jak wyżej

ROMA (Rzgowska nr 84) „Karmazynowy pirat" prod. USA, dozw. od lat 12 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. 7.1. — jak wyżej

SOJUSZ (Płatowcowa 6) „Zagubiona piłeczka" — program skład. g. 13.45, „Głos z tamtego świata" prod. pol. dozw. od [illegible]

lat 16 g. 14.45, 17, 19.15.
7.1. „Gorzkie zwycięstwo" (panorama) pr. franc. dozw. od lat 14 g. 17, 19.15

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) „Ala ma kota" — program składany g. 11, „Bestia" prod. węg. — dozw. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15. 7.1. „Bestia" g. 15.45, 18, 20.15

TATRY (Sienkiewicza 40) Program dla najmłodszych: „Przygoda w paski", „Kot i kłębuszek", „Swawolny Dyzio", „Dziecięcy humor filmowy nr 1" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17. Kino filmów polskich: „Kanał" dozw. od lat 14 g. 18, 20. 7.1. Program dla najmłodszych g. 16, 17. Kino filmów polskich: „Kanał" g. 18, 20

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) „Tata, mama, córka i zięć" prod. radz. dozw. od lat 14, g. 15, 17, 19
7.1. nieczynne

STUDIO (Lumumby 7-9) „9 dni jednego roku" prod. radz. dozw. od lat 14 g. 15, 17.15, 19.30.
7.1. „Głos z tamtego świata" pr. pol. dozw. od lat 16 g. 17.15, 19.30

SIKAWA (Janosika 158) „Tomcio Paluch" prod. meks. dozw. od lat 8. g. 16, „Profesorek" pr. franc. dozw. od lat 16 g. 18. 7.1. „Profesorek" g. 18

CZAJKA (Plonowa nr 18. Kochanówka) godz. 14 „Brzydkie kaczątko", „Marcin w obłokach" prod. jug. dozw. od lat 14 g. 15, 17, 19.
7.1. nieczynne

MEWA (Rzgowska nr 94) g. 11, 12 „Królewna i osiołek", g. 13, 15 „Tajemnicza puderniczka" prod. czeskiej dozw. od lat 9, „Gorzka miłość" prod. węg. dozw. od lat 16 g. 16, 19

7.1. „Gorzka miłość" g. 16, 18, 20

POLESIE (Fornalskiej 37) Bajki g. 13.30, „Lwy afrykańskie" pr. USA, dozw. od lat 10 g. 15, „Oko za oko" prod. franc. dozw. od lat 18 g. 17, 19. 7.1. „Odette S. 23" prod. ang. dozw. od lat 16 g. 17, 19

ENERGETYK (Al. Politechniki 17), róg Felsztyńskiego) zestaw bajek g. 11. „Król strzelców" pr. czesk. dozw. od lat 12 g. 15, 17, 19.
7.1. nieczynne

* * *

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: „Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz", „Wolność", odbywa się w specjalnej kasie kina „Bałtyk" (ul. Narutowicza 20) w dni powszednie w godzinach 12—17.

APTEKI

6.1.

Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37, Rzgowska 147.

7.1.

Tuwima 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 307, Zgierska 146, Nowotki 12, Róży Luksemburg 3, Dąbrowskiego 24-b, Al. Kościuszki 48.

Dyżury szpitali

Szpital im. M. Madurowicza, ul. M. Fornalskiej 37 — przyjmuje chore ginekologicznie z Dz. Polesie — wszystkie poradnie „K", Dz. Widzew — Poradnia „K" Przychodni Rejonowej nr 11 (Szpitalna 6).

Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36 — przyjmuje chore ginekologicznie z Dz. Bałuty — wszystkie poradnie, z Dz. Widzew — Poradnia „K" Przychodni Rejonowej nr 10, Zbocze 18a (Stoki)

Szpital im. dr Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9 — przyjmuje chore ginekologicznie z Dz. Śródmieście — wszystkie poradnie „K".

Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — przyjmuje chore ginekologicznie z Dz. Górna — wszystkie poradnie „K", z Dz. Widzew — poradnia „K" z Przychodni Rejonowej nr 12 (Szpitalna 6).

6.1.

Chirurgia Południe — Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia Północ — Szpital im. Pasteura, ul. Wigury 19.

Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Konopnickiej, Sporna 36-50.

7.1.

Chirurgia Południe — Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Chirurgia Północ — Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3.

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

ADRESY I GODZINY PRZYJĘĆ ŚWIĄTECZNEJ I NOCNEJ POMOCY PIELĘGNIARSKIEJ:

Świąteczna pomoc pielęgniarska w dni ustawowo wolne od pracy dokonuje zabiegów dla dorosłych i dzieci w gabinecie zabiegowym i w domu chorego w godzinach od 7 do 19.

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.

Bałuty — ul. Snycerska 1-3, tel. 538-79.

Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53.

Górna — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70.

Polesie — Al. 1 Maja 24, tel. 382-98.

Nocna pomoc pielęgniarska z siedzibą przy Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 od godz. 19 do 5 dokonuje zabiegów dla dorosłych i dzieci w gabinecie zabiegowym i w domu chorego w przypadkach pilnych na zlecenie lekarskie wystawiane poza godzinami pracy gabinetów zabiegowych.

ADRESY I GODZINY PRZYJĘĆ ŚWIĄTECZNEJ, WIECZOROWEJ I NOCNEJ POMOCY LEKARSKIEJ:

Świąteczna pomoc lekarska udziela w dni ustawowo wolne od pracy pomocy dorosłym i dzieciom w ambulatorium i w domu chorego w godzinach od 10 do 17.

Wieczorowa pomoc lekarska udziela w dni powszednie pomocy dorosłym i dzieciom w ambulatorium w godzinach od 18 do 21 oraz przyjmuje w tym czasie zgłoszenia na wizyty domowe załatwiane przez nocną pomoc lekarską od godz. 20 do 6.

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.

Bałuty — ul. Zuli Pacanowskiej 3, tel. 541-96.

Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-70.

Górna — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70.

Polesie — Al. 1 Maja 24, tel. 382-98.

Nocna pomoc lekarska (NPL) dla m. Łodzi z siedzibą w Stacji Pogotowia Ratunkowego dla m. Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr 137, udziela pomocy w domu chorego dla dorosłych i dzieci zgłaszających zachorowanie po godzinach przyjęć przychodni rejonowych.

Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefoniczne od godziny 24 do 6 na nr tel. 444-44.

Dzisiejsze imprezy sportowe

NIEDZIELA, 6 STYCZNIA

BOKS. Widzew — Polonia (Warszawa) liga międzyokręgowa, godzina 11 w hali na Widzewie.

HOKEJ NA LODZIE. ŁKS — Polonia (Bydgoszcz), II liga hokejowa, godz. 19 w Pałacu Sportowym.

KULIGI. Kuligi saneczkarskie dla młodzieży i dorosłych w Łagiewnikach. Zbiórka z własnymi saniami przed siedzibą Łódzkiego Klubu Jeździeckiego o godzinie 10.

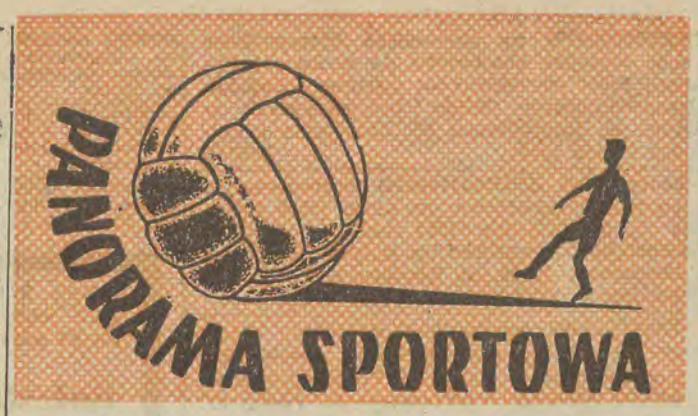

Zmiana warty w PZPN

3 marca pierwsze mecze piłkarskie

Terminarzyk I i II ligi już ustalono

Jak o tym już informowaliśmy, kadra polskich piłkarzy wyjechała na zgrupowanie treningowe do NRD. 24 zawodników i trzech trenerów przebywa w miejscowości Steinach w Turyngii. W komunikacie oficjalnym PZPN podano do wiadomości, iż kierownikiem zgrupowania został wiceprezes zarządu płk Fijałek. Zdziwił nas brak na liście kierownictwa zgrupowania nazwiska kapitana sportowego PZPN Czesława Kruga. Wkrótce po tym rzecz się wyjaśniła: zarząd dokonał zmiany na tym stanowisku. Krug co prawda pozostał członkiem władz piłkarskich, ale ustąpił z fotela kapitana i na jego miejsce powołano trzyosobowy zespół, w skład którego weszli Ryszard Koncewicz, Wacław Pegza i Wiesław Motoczyński.

Wydział Gier i Dyscypliny ustalił kalendarz rozgrywek rewanżowej rundy 1963 r. Piłkarze zostaną powołani do gry już 3 marca, kiedy to odbędzie się 1/8 finału Pucharu Polski. Do tej chwili nie wiadomo jeszcze kiedy rozegrane zostanie spotkanie ŁKS z Górnikiem Thorez w cyklu eliminacji pucharowych. Ćwierćfinały zostały wyznaczone na 10 marca, a w tydzień później ruszy do walk ekstraklasa. Tego dnia ŁKS spotka się z Pogonią Szczecin na własnym terenie. Kalendarzyk dalszych spotkań czerwono-białych przedstawia się następująco:

24 marca
Ruch — ŁKS w Chorzowie.
31 marca
ŁKS — Stal w Łodzi.
14 kwietnia
Odra — ŁKS w Opolu
21 kwietnia
ŁKS — Lech w Łodzi.
28 kwietnia
Gwardia — ŁKS w Warszawie.
5 maja
ŁKS — Polonia Byt. w Łodzi
12 maja
Arkonia — ŁKS w Szczecinie
19 maja
ŁKS — Górnik w Łodzi.

26 maja
Lechia — ŁKS w Gdańsku.
9 czerwca
ŁKS — Wisła w Łodzi.
13 czerwca
ŁKS — Zagłębie w Łodzi.
26 czerwca
Legia — ŁKS w Warszawie.

* * *

II liga rozpocznie mistrzostwa 24 marca a kalendarzyk dla Startu przedstawia się następująco (gospodarze na pierwszym miejscu).

24 marca
RKS Raków — Start.
31 marca
Start — Garbarnia
14 kwietnia
Unia Racibórz — Start
21 kwietnia
Start — MZKS Krosno.
28 kwietnia
Dąb Katowice — Start.
5 maja
Start — Śląsk Wrocław.
12 maja
Piast — Start.
19 maja
Start — Cracovia.
26 maja
Stal Mielec — Start.
2 czerwca
Start — Wawel.
9 czerwca
Start — Polonia Gd.
13 czerwca
Bałtyk — Start.
16 czerwca
Start — Szombierki.
23 czerwca
Polonia Bydgoszcz — Start.
30 czerwca
Start — Slavia.

13 drużyn
w mistrzostwach świata koszykówki

Sekretarz Generalny Międzynarodowej Federacji Koszykówki, Jones, podał do wiadomości, że w IV mistrzostwach świata, drużyn męskich, które odbędą się w maju w Brazylii, weźmie udział 13 zespołów, z USA, ZSRR, Jugosławią i Brazylią na czele. Wszystkie zespoły oprócz Brazylii, będą grać w 3 grupach eliminacyjnych, z których po dwie pierwsze drużyny wejdą do finału. W finale będzie walczyć więc, łącznie z Brazylią — 7 drużyn.

69 krajów
w olimpijskim turnieju piłkarskim

Sekretariat Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej FIFA podał do wiadomości, że do olimpijskiego turnieju piłkarskiego w 1964 roku zgłosiła się rekordowa liczba 69 krajów.

Ponieważ w Tokio może wystąpić tylko 16 drużyn, przed Igrzyskami Olimpijskimi zostaną przeprowadzone eliminacje, których system zatwierdzi FIFA na posiedzeniu w Kairze w bieżącym miesiącu.

Nauka i technika na usługach sportowców

Wszystkie rekordy zostaną pobite
w bieżącym dziesięcioleciu

Nauka szeroką drogą wkracza do sportu. Tradycjonaliści są tym od wielu lat zaniepokojeni. Wielu publicystów zastanawiało się już nad tym, jakie niebezpieczeństwo stwarza ingerencja nauki dla olimpijskiego sportu. W ich rozumieniu „olimpijski" sport znaczy tyle co pierwotny, oparty o zdolność mięśni, nie znający jeszcze zastrzyków witaminowych i pozbawiony pomocy medycyny.

Jak dotąd udało się podzielić sportowców na dwie kategorie: zawodowców, czerpiących bezpośrednie korzyści z uprawiania określonej dyscypliny i amatorów — także nie pozbawionych dotacji z różnych stron płynących. Ci pierwsi zarabiają swoje pieniądze za niemałą pracę. Co się tyczy amatorów, zwykliśmy raczej mówić o ich wyczynach zawodowych w budownictwie, komunikacji lub innego rodzaju produkcji. Bez przerwy udajemy, iż sport nie zmienił swego charakteru od czasu, gdy pewien belgijski baron wznowił antyczne tradycje.

A jednak, czy się to komuś podoba, czy nie, sport wkroczył także na drogę nowoczesności. Pierwszym tego sygnałem był wyczyn trenera francuskiej drużyny ligowej Jules Vandoorena który zainstalował najsłabszemu zawodnikowi drużyny Lille mikroodbiornik radiowy. W kwietniu 1961 roku Vianne strzelił pierwszą bramkę w meczu Lille ze Strassburgiem. Ten kiepski na ogół napastnik otrzymał od swego trenera polecenie oddania strzału z kabiny krótkofalowej stacji radiowej.

I tak się zaczęło. Niebawem technika weszła szerokimi drzwiami do sportu.

Wkrótce po wyczynie Vandoorena radziecki skoczek wzwyż Stiepanow o jeden centymetr pobił rekord światowy należący do amerykańskiego Murzyna Dumasa. Wnikliwi obserwatorzy natychmiast podpatrzyli, iż Stiepanow skakał w pantoflach, wyposażonych w specjalną gumę. Otrzymały one natychmiast nazwę katapulty, przyrządu wyrzucającego człowieka ponad poprzeczkę oznaczającą rekord świata. Niebawem zajęła się tą sprawą Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna, która stanęła na stanowisku antycznych zasad sportowych i zabroniono skoczkom używania „katapultowych" pantofli.

Być może było to rozsądne posunięcie, ale nie zahamowało postępu techniki w sporcie. Wkrótce po wyczynie Stiepanowa mieliśmy do czynienia z oszczepem Helda, przy pomocy którego ten Amerykanin, znów wykorzystując prawa mechaniki stał się rekordzistą świata.

Kiedy wszystkim zdawało się, że nastąpił kres ingerencji nauki w sporcie, doszliśmy do niebywałych rezultatów w skoku o tyczce.

Dokładnie 20 lat temu Amerykanin Warmerdam skoczył 4,77 i był to rekord, który uznano za nie do pokonania. Ale Warmerdam skakał przy pomocy bambusowej tyczki. Przyszła era tyczek szklanych.

Don Bragg, mistrz olimpijski wypróbowawszy te tyczki oświadczył: „Mogę teraz stwierdzić, że skacząc przy pomocy aluminiowych musiałem wykonać tylko 50 procent roboty jaka przypadła Warmerdamowi. Przy szklanych tyczkach skoczek wkłada zaledwie 30 procent wysiłku. Resztę załatwia tyczka".

Nie można nie wierzyć takiemu autorytetowi. Fakty szybko potwierdziły jego opinię. Rekord świata pękł najpierw pod atakiem Uelsesa który skoczył 4.89 m. potem poprawił go na 4.93 Tork. Z kontynentu amerykańskiego szklane tyczki szybko powędrowały do Europy. Stało się to za sprawą Finów. Miernej dotąd klasy skoczek Nikula pierwszy opanował nową technikę i skoczył 4.94 m. Granica 5 metrów zostanie złamana jednego z pierwszych dni tegorocznej wiosny.

Czy istnieje granica ludzkich możliwości w dziedzinie sportu?

Profesor Leonard Duhl z Waszyngtonu dał w tej sprawie niedwuznaczną odpowiedź:

— Jeszcze w tym dziesięcioleciu świat zostanie postawiony wobec faktów stwierdzających, iż człowiek osiągnie szczytową sprawność, pozwalającą sportowcom biegać, skakać i rzucać o co najmniej 30 procent lepiej, niż to wyznaczają aktualne rekordy świata".

Z trzema punktami wraca Włókniarz z Torunia

(TORUŃ — TELEFON WŁASNY)

Wyprawa hokeistów Włókniarza zgierskiego do Torunia wypadła znacznie lepiej, niż oczekiwano. W drugim meczu bowiem zgierzanie pokonali Gryf 5:4 (3:1, 0:3, 2:0) i wracają do domu z trzema punktami.

Bramki dla Włókniarza uzyskali: Lewandowski — 2, Krysiak, Szymański i Stolarski — po 1, a dla Gryfu: E. Cichoracki — 2, J. Cichoracki — 1 i Zydlewicz — 1. Zgierzanie zagrali dużo lepiej niż w pierwszym meczu, dowiedli, że są drużyną dojrzalszą i wygrali zasłużenie. Byli nieco słabsi w 2 tercji, ale ostatnia, dzięki lepszej kondycji, należała do nich.

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 6 STYCZNIA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.05 Przegląd prasy. 8.15 Muzyka poranna. 8.30 „Przekrój muzyczny tygodnia". 9.00 Wiadomości. 9.05 Fala 56. 9.20 G. Torelli: Concerto grosso a-moll op. 8 nr 2. 9.30 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.00 Dla dzieci bajka pt. „Na kurzą stopkę, na baranią skok". 10.20 Koncert życzeń. 11.40 „Hajducy i faryzi" — fel. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Felieton z cyklu: „Plamy na mapie". 12.20 „Przeżyjmy to jeszcze raz". 13.00 „Niedzielny kiermasz muzyczny". 13.40 „Rozmowy z posłami". 13.50 Gra Polska Kapela pd. F. Dzierżanowskiego. 14.15 „Zielony magazyn". 14.30 „W Jezioranach". 15.00 „Polihymnia na prowincji". 15.30 Recital skrzypcowy. 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 Słuch. pt. „Świetny pomysł". 17.30 Muzyka taneczna. 18.00 Wyniki regionalnych gier liczbowych i Toto-Lotka. 18.05 Muzyka taneczna. 19.05 „Zespół Dziewiątka". 19.25 „Wspomnij mnie" — aud. 20.00 Tydzień w kraju i na świecie". 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matysiakowie". 21.00 „Niedzielne wieczory muzyczne". 22.00 Muzyka taneczna. 22.40 Wiersze miesiąca. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 „Urok paryskiego walca" — gra Wielka Ork. Paryska.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 „Radioproblemy". 8.50 (Ł) Omówienie progr. 8.55 (Ł) Koncert życzeń. 10.00 (Ł) Program tygodnia. 10.35 (Ł) „Opowieść dźwiękowa". 11.00 Gra ork. L. Araque. 11.20 „Zespół Dziewiątka". 11.40 Słuchamy muzyki ludowej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.15 „Fantazja i...". 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim". 14.00 (Ł) Wyniki „Kukułeczki". 14.02 (Ł) „Teatrzyk jednego aktu" — słuchowisko. 14.30 (Ł) „Taniec jest moim życiem". 15.00 Dla dzieci słuch. pt. „Wieczór nad rzeką Kabi". 15.45 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 16.00 „Reporterskie notatki". 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.15 Pogodne melodie. 18.40 Pieśni kompozytorów hiszpańskich. 19.00 Dwie humoreski. 20.00 Rewia piosenek. 20.30 Karnawałowa rewia ork. i zespołów tanecznych. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.22 Wiadomości sportowe. 21.25 D. c. karnawałowej rewii ork. i zesp. tanecznych. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.20 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 D. c. karnawałowej rewii ork. i zesp. tanecznych. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

9.30 TV Kurs Rolniczy — „Zoohigiena" — program z cyklu: „Zdrowie nasze i zwierząt" (W)
10.25 Przerwa
12.33 Program dnia (Ł)
12.35 „Muzyka dla ciebie" — program muzyczny (Poznań).
13.25 „Sadko" — film fab. prod. radz. dozw. dla dzieci (W)
14.50 PKF (W)
15.00 Niedzielna biesiada (W)
15.45 Program dla dzieci: „Śmiejmy się z siebie" pt. „O pajęczynie i strachu na wróble" (W)
16.10 „Chwila wspomnień" — kronika filmowa z 1920 r. (W)
16.40 „Estrada literacka „Z-apis" — Pierre Marivaux. Tłum. Boya-Żeleńskiego. Reż. Barbara Borman, scenografia: Andrzej Sadowski. Wykonawcy: Halina Mikołajska, Czesław Wołłejko i inni (telerecording) (W)
17.25 „Muzyka lekka, łatwa i przyjemna" — ale inna niż zwykle. Reż. Janusz Rzeszewski. Dekoracje Czesław Siekiera. Projekty masek: Lidia Minticz i Jerzy Skarżyński. Zapowiada Lucjan Kydryński (Ł ogólnop.)
18.15 Sprawozdanie sportowe (W)
19.30 Dziennik telewizyjny (W)
20.10 Sportowa niedziela (W)
20.40 „Wyrok" — film fab. prod. polskiej (dozw. od lat 16). Reż. Jerzy Passendorfer. Wykonawcy: Lidia Korsakówna, Hanna Zembrzuska, Wieńczysław Gliński, Józef Nowak, Grzegorz Roman (W)
21.55 Wiadomości sportowe (W)

PONIEDZIAŁEK, 7 STYCZNIA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka i aktualności. 8.30 Muzyka poranna. 8.50 Porady praktyczne dla kobiet. 9.00 Audycja dla klas I i II pt. „Kolorowe listy". 9.20 (Ł) Koncert poranny. 10.10 Audycja historyczna. 10.30 Utwory popularne. 11.00 Aud. dla klasy VI „W kopalni Szczygłowice". 11.25 30 minut melodii radzieckich. 11.56 Komunikat o stanie wód. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Rolniczy kwadrans. 12.30 Radioreklama. 12.45 „Na swojską nutę". 13.00 Aud. dla klas III i IV pt. „Muzyka na drutach". 13.20 J. Turina: Femmes d'Espagne. 13.35 Orkiestra Edmunda Rossa w swoim repertuarze. 14.00 Z cyklu: „Baśnie i gadki ludowe". 14.30 Melodie jazzowe. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 „U przyjaciół" aud. 15.30 Koncert rozrywkowy. 16.05 Książki, które nawas czekają. 16.35 Program młodzieżowy „Pół żartem, pół serio". 17.00 Wiadomości. 17.05 Koncert orkiestry PR. 17.30 Aud. dla uczniów szkół średnich pt. „Młodzież przed mikrofonem". 18.00 Uniwersytet Radiowy. 18.10 „Krótkie spięcie" fragm. 18.30 Radiowy kurs nauki języka angielskiego. 18.45 Radioreklama. 18.55 „Pięć minut o wychowaniu". 19.00 Melodie hiszpańskie. 19.10 Uniwersytet Radiowy. 19.30 Najpiękniejsze liryki wokalne romantyzmu. 20.00 Dziennik. 20.10 Rozmawiamy z przewodniczącymi prezydiów wojewódzkich rad narodowych. 20.30 Ryszard Sielicki: Szkice polskie. 20.45 „Ze wsi i o wsi". 21.00 Koncert z nagrań Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR. 21.20 „Podróż do wnętrza muszli". opow. 21.36 D. c. koncertu. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 „Fala 56". 8.50 Fragmenty operowe. 9.20 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 9.36 Muzyka. 9.45 Radiowy kurs nauki języka francuskiego. 10.00 Mozaika melodii rozrywkowych. 10.30 „W Jezioranach". 11.00 Henryk Melcer: „Sonata skrzypcowa G-dur. 11.30 Jan Maklakiewicz — suita baletowa „Złota kaczka". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Muzyka ludowa. 12.45 (Ł) „Pasze leżą na ulicy". 12.55 (Ł) „Naukowcy rolnikom". 13.00 „W kręgu melodii wiedeńskich" gra orkiestra Wal-Berga. 13.25 „Dzieje jednego pocisku" odc. 13.40 Program dnia. 13.45 (Ł) Informacje dnia. 13.50 (Ł) Aud. literacka. 14.05 (Ł) Mozaika muzyczna. 14.45 „Błękitna sztafeta". 15.00 Wiązanka melodii. 15.10 Pieśni kompozytorów francuskich. 15.30 Dla dzieci słuchowisko pt. „Lata dziecinne". 16.00 Wiadomości. 16.05 Posłuchajmy muzyki i o muzyce — aud. 16.30 Melodie taneczne. 17.00 (Ł) Radioreklama. 17.10 (Ł) Omówienie programów. 17.15 (Ł) Małe zespoły instrumentalne. 17.30 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.45 (Ł) „Ruszamy" rep. 18.00 (Ł) Nowe nagrania ork. ŁRPR. 18.20 (Ł) Arie z oper Pucciniego. 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia. 19.00 Wiadomości. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Zespoły rozrywkowe. 19.50 (Ł) „Stare anegdoty i nowe piosenki" aud. 20.30 (Ł) Koncert rozrywkowy. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 „Romantyczna siódemka". 22.00 Nowości literatury światowej „Wiek światła" fragm. 22.30 Mistrzowskie wykonanie dzieł muzyki klasycznej i romantycznej. 23.03 Taneczne rytmy na dobranoc. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

16.58 Program dnia (Ł. lok.)
17.00 Wiadomości dziennika TV (W)
17.05 Program dla dzieci: „A co dalej"? i „Rozbitek" — film z serii „Jacek Śpioszek" — prod. polskiej (W)
17.35 Film krótkometrażowy (Ł lok.)
17.50 Program muzyczny (Poznań)
18.20 „Cochise w niebezpieczeństwie" — film z serii „Złamana strzała" (W)
18.50 „Eureka" — magazyn pop.-naukowy (W)
19.30 Dziennik telewizyjny (W)
20.00 „Dobranoc" (W)
20.10 „Kino krótkich filmów" — prowadzi red. Bolesław Michałek (W)
20.45 Teatr Telewizji: „Podróż po ślubna" — Noel Coward. Reżyseria — Edward Dziewoński. Wykonawcy: Barbara Klukowska, Alfreda Sarnawska, Hanna Zembrzuska, Andrzej Łapicki, Igor Śmiałowski (W)
22.00 Ostatnie wiadomości (W)

Mistrzostwa świata i Europy

W bieżącym roku odbędą się następujące imprezy noszące miano mistrzostw świata, względnie mistrzostw Europy:

MISTRZOSTWA ŚWIATA

Hokej na lodzie — 7—17. III. w Sztokholmie.
Kolarstwo — 17. II. przełaj kolarski w Calais (Francja).
31. VII.—7. VIII — kolarstwo torowe w Liege.
8—11. VIII — kolarstwo szosowe w Brukseli.
Łyżwiarstwo figurowe — 27. II. — 3. III. w Cortina d'Ampezzo.
Łyżwiarstwo szybkie — 22—23. II. w Kuruizawa (Japonia).
Lucznictwo — 23—28. VII. w Helsinkach.
Kajakarstwo — 23—25. VIII. — zawody klasyczne w Jajce (Jugosławia). 10—11. VIII. — zawody slalomowe w Spital (Austria). 13—14. VIII. — zawody zjazdowe na rzece Lieser (Austria).
Żużel — 7. IX turniej indywidualny w Wembley.
Piłka ręczna — 3—9. VII. — męskie drużyny 11-osobowe w Szwajcarii.
Podnoszenie ciężarów — 10—15. IX w Pradze.
Szermierka — 14—28. VII. w Gdańsku.
Saneczkarstwo — 27—28. I. w Imst (Austria)
Strzelectwo — 4—8. IX. zawody śrutowe w Caracas (Wenezuela).
Bobsleje — 26—27. I. zawody dwójek w Innsbrucku; 2—3. II. zawody czwórek w Innsbrucku.
Narciarstwo — 3. II. — biathlon w Seefeld (Austria).
Pięciobój nowoczesny — IX. w Bernie.
Szybowce — 3—24. II. w Juninie (Argentyna).
Koszykówka — 10—25. V. w Rio de Janeiro, drużyny męskie. XI. w Limie (Peru) drużyny kobiece.
Tenis — 24. VI. — 4. VII. (nieoficjalny) w Wimbledonie.
Tenis stołowy — 5—14. IV. w Pradze.
Zapasy — 28. VI. — 3. VII. w Sztokholmie (klasyczne) 30. V. — 2. VI. w Sofii (styl wolny).
Żeglarstwo — VIII. w Anglii (klasa Cadet). VIII. w NRF (klasa FD).

MISTRZOSTWA EUROPY

Boks — 26. V. — 2. VI. w Moskwie.
Gimnastyka — 20—21. IV. w Paryżu (konkurencje żeńskie). 5—6. VII. w Belgradzie (męskie).
Dżudo — 10—12. V. w Zurychu.
Jeździectwo — 11—14. VII. w Hickstead (Anglia) — zawody kobiet. 3—8. IX. w Fontainebleau (Francja) — WKKW. 11—19. V. w Rzymie — skoki.
Koszykówka — 4—13. X. we Wrocławiu (drużyny męskie).
Łyżwiarstwo figurowe — 14—18. II. w Budapeszcie.
Łyżwiarstwo szybkie — 2—3. II. w Goteborgu (męskie).
Siatkówka — 6—26. X. w Budapeszcie.
Strzelanie — 20—30. VIII. w Oslo (broń krótka). 20—30. VIII. w Sztokholmie (broń długa).
Wioślarstwo — 9—11. VIII. w Moskwie (kobiety). 16—18. VIII. w Kopenhadze (mężczyźni).
Motorowodne — VII. w Mora (Szwecja) — klasa C. VIII. — jezioro Como (Włochy) — klasa B. IX. — Bad Sarow (NRD) — klasa J.
Żeglarstwo — VIII. w Danii (klasa Finn). VIII. w NRF (klasa FD).

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział woj. i „Panorama" 341-10. Dział sportowy 208-95. Dział kult. i Dział listów 343-80. NTU 303-04 (g. 10—12) Redakcja nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka", RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96. — Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

K-1 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17. — Papiery druk. mat. 80 g.